Redakcja. Zawadzka 1. — Telefony 138-28, 182-48 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

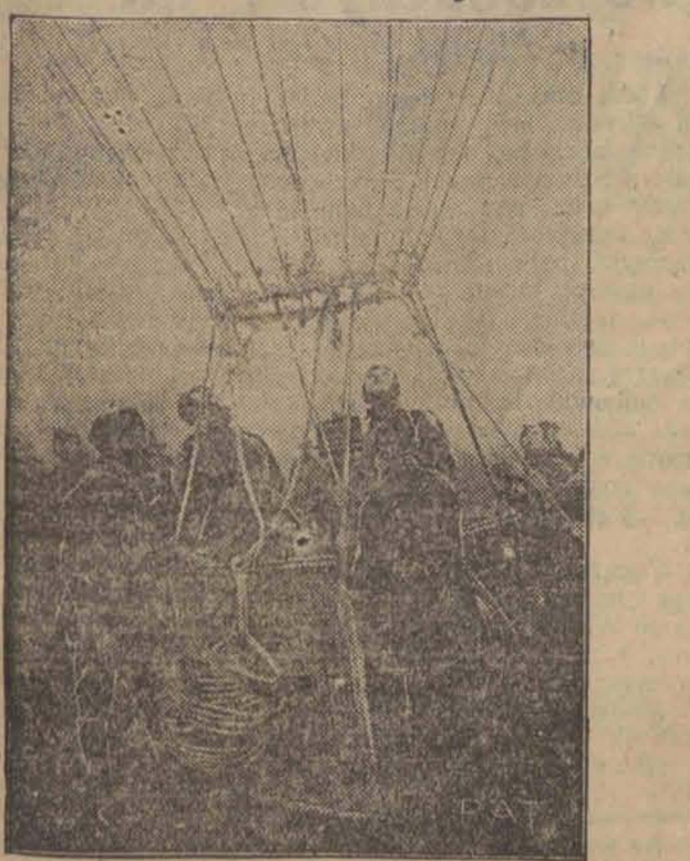
Cena 10 groszy.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VI, № 278. Łódź, Środa 8 października 1930 r.

Start balonów kulistych



…lotnisku cywilnem w Warszawie, który się odbył w dniu 5 b. m. staraniem i na dochód L. O. P. P.

——xox——

PONOWNY PRZYJAZD METROPOLITY SZEPTYCKIEGO do Warszawy.

Warszawa, 8. 10 (Od wł. k.) Od wczoraj bawi ponownie w Warszawie metropolita Szeptycki. Metropolita Szeptycki konferował w ciągu dnia wczorajszego z wiceministrem oświaty ks. Żongołłowiczem. Na dziś wyznaczone

są audjencje

u ministra Cara i Czerwińskiego.

——:o:——

Echa wrześniowych wypadków w Warszawie.

Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenie.

Warszawa, 8. 10. (Od wł. k.) Dochodzenie w sprawie wypadków jakie miały miejsce dnia 14 września po wiecu Centrolewu, zostało już przez władze prokuratorskie

zokończone.

Obecnie wszczęte będzie śledztwo sądowe przez sędziego Pawlikowskiego. Ze względu na wielką liczbę oskarżonych i świadków śledztwo potrwa dłuższy czas.

——:x:——

Granat oderwał podchorążemu ramię.

Smutny wypadek na ćwiczeniach.

Bydgoszcz, 8. 10. (Od wł. kor.) — Onegdaj podczas ćwiczeń granatami ręcznemi w Jacinie, wydarzył się

tragiczny wypadek.

Jeden granat eksplodował przedwcześnie w ręku podchorążego Seweryna Syski i oderwał mu zupełnie prawe ramię od tułowia, raniąc go przytem

w głowę i piersi.

Znajdujący się obok sierżant Kubiak został również ranny odłamkami w brzuch. Obu przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

——x:o:x——

Liczne rewizje w stolicy.

Warszawa, 8. 10. (Od wł. k.) Policja warszawska dokonała ubiegłej nocy 30-tu rewizyj wśród warszawskich działaczy P. P. S. C. K. W. Nikogo nie aresztowano.

Prezydent Rzeczpospolitej w poselstwie japońskiem.

Księstwo japońscy wrócą do ojczyzny drogą morską.

Warszawa, 8. 10. (Od wł. kor.) — W dniu wczorajszym po południu Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Małżonką rewizytowali księcia japońskiego Takumatsu w siedzibie

poselstwa japońskiego

w Warszawie.

W ciągu 4 dni swego pobytu para książęca zwiedzi pamiątki historyczne i muzealne stolicy oraz Wilanów. W drogę powrotną do Japonji dostojni goście udadzą się

nie przez Sowiety,

lecz trasą morską na pokładzie japońskiego statku wojennego.

——:o:——

Znamienna rezolucja ziemian pomorskich.

Potępienie stanowiska Stronnictwa Narodowego.

Toruń, 8. 10. (Od wł. kor.)— Na posiedzeniu ziemian pomorskich, odbytem pod przewodnictwem hr. Dombskiego,

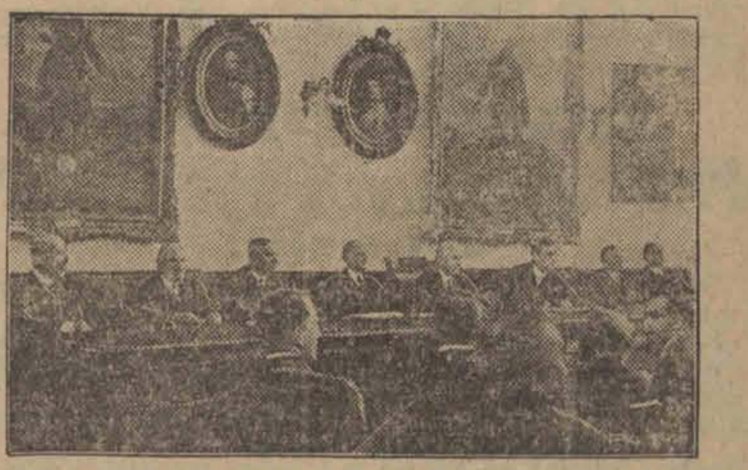
uchwalono rezolucję,

potępiającą stanowisko Stronnictwa Narodowego, które

rozbiło jednolitą listę

wyborczą. Ziemianie wzywają wszystkich państwowo myślących Polaków do zespolenia swych sił celem udzielenia pomocy rządowi w jego pracy twórczej.

Przedstawiciele rządu polskiego w Budapeszcie.



Pp. Sokołowski i A. Rose delegowani przez Min. Handlu i Przem. oraz Min. Rolnictwa biorą udział w posiedzeniu Węgierskiego T-wa Gospodarstwa Narodowego w Budapeszcie.

——x:o:x——

Porucznik ułanów strzelił do adwokata.

Tragiczny finał sprzeczki na ulicy.

Lwów, 8. 10. (Od wł. kor.) — Wczoraj rano przyszło na ulicy Rejtana do sprzeczki między porucznikiem Pohoreckim z 14 pułku ułanów, a adwokatem Weinbergiem.

Podczas sprzeczki ubrany po cywilnemu por. Pohorecki

dobył rewolweru

i oddał do adwokata Weinberga dwa strzały, raniąc go ciężko w szczękę.

Na odgłos strzałów nadbiegli policjanci, którzy porucznika Pohoreckiego aresztowali i przekazali

władzom wojskowym.

Adwokata Weinberga odwieziono do szpitala.

Osławiony przestępca w roli golarza.

UCIECZKA KRÓLA KASIARZY.

Obława policyjna w powiecie częstochowskim.

Częstochowa, 8. 10. (Od wł. koresp.) — W dniu wczorajszym z tutejszego więzienia zbiegł król kasiarzy Stanisław Cichocki, zwany w świecie przestępczym

„Szpicbródką".

Cichocki po słynnym podkopie pod Państwowe Zakłady Graficzne w Warszawie wpadł w ręce policji i od roku przebywał w więzieniu przy ulicy Panny Marji w Częstochowie. Śledztwo prowadzone przez sędziego do spraw szczególnej wagi przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

było na ukończeniu.

Tymczasem Cichocki w dniu wczorajszym zbiegł. Nosił się on już oddawna z myślą ucieczki i zwrócił się pewnego razu do zarządu więziennego z propozycją usług

w charakterze golarza.

Propozycję tę przyjęto. Od tej chwili Cichocki chodził w białym kitlu i golił wszystkich w kancelarji więziennej. Wczoraj miał on wielu klientów i o godzinie 6-ej wieczorem po ogoleniu dozorcy miał się udać do celi. W czasie wieczornego apelu stwierdzono, iż cela Cichockiego

jest pusta.

Wszczęte natychmiastowe dochodzenie ustaliło, że Cichocki zmylił czujność straży i wyszedł spokojnie w białym fartuchu na dziedziniec, a stamtąd po zdjęciu kitla i przesadzeniu parkanu dostał się na ulicę, gdzie wsiadł do oczekującej w pobliżu taksówki, która zawiozła go

na dworzec.

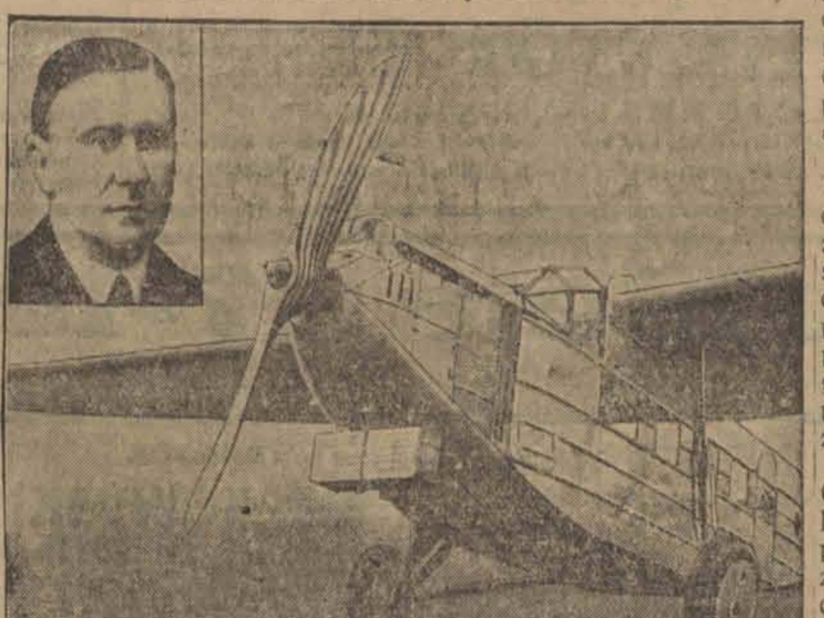
Czy odjechał pociągiem i w jakim kierunku niewiadomo. Z polecenia prokuratora policja zarządziła obławę na terenie całego powiatu częstochowskiego —

bez rezultatu.

Miarodajne władze śledcze rozpoczęły w sprawie tej w Warszawie i Łodzi energiczne śledztwo.

——x:o:x——

Katastrofa samolotu pasażerskiego.



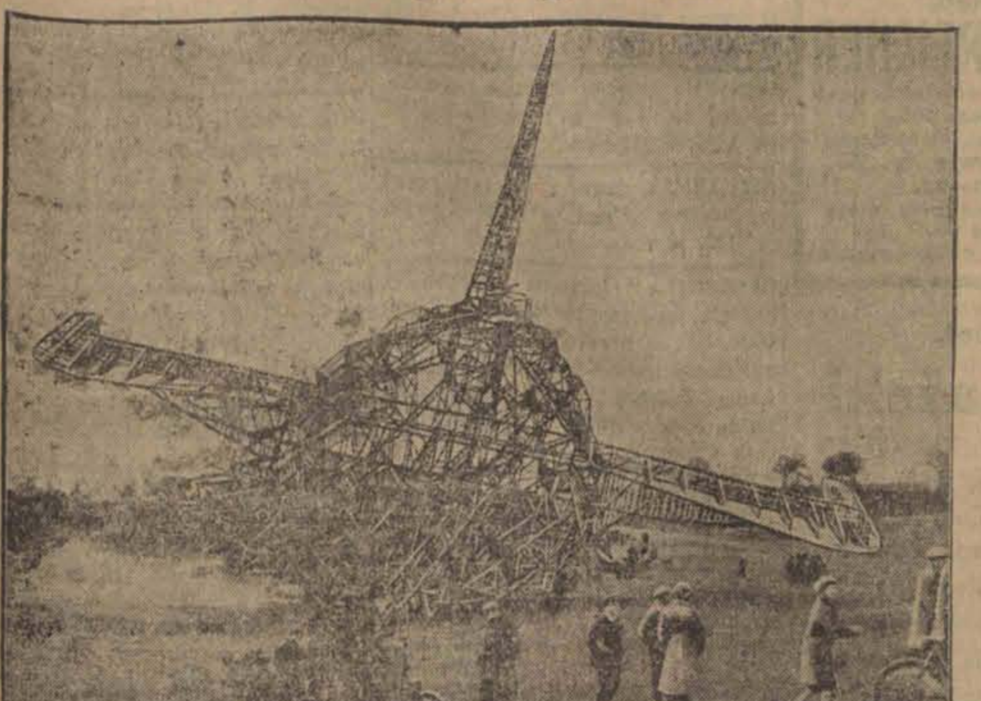
Samolot pasażerski „D 1930" linji Berlin — Wiedeń spadł w Dreźnie bezpośrednio przed lądowaniem i uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Pilot Pust (u góry), radjotelegrafista i sześciu pasażerów poniosło śmierć. (w)

NOWY REKORD ŚWIATOWY.



Francuz Ladoumegue ustanowił w paryskim stadjonie Jean-Bouin nowy rekord światowy, przebiegając 1500 metrów w ciągu 3 minut, 49,2 sekund. (w).

Szczątki „R 101"



Szczątki spalonego sterowca angielskiego „R. 101" pod Beauvais widziane od tyłu resztki sterów poziomych i pionowych.

Katastrofa kolejowa w Paryżu



Jak doniosły depesze, zderzyły się na paryskim dworcu St. Lazare dwa pociągi. Podczas wysiadania przerażonych pasażerów nadjechał trzeci pociąg i wpadł wprost na tłum. Pięć osób poniosło śmierć na miejscu, 30 osób odniosło ciężkie rany. (w)

Fruwające dachy na Śląsku.

Katowice, 8. 10. (Od wł. kor.) — Wczoraj późnym wieczorem przeszła nad Śląskiem

silna wichura,

która wyrządziła wiele szkód. Huraganowa siła wiatru poprzewracała wiele parkanów i zerwała w niektórych miejscach dachy z budynków mieszkalnych i fabryk.

——:o:——

Ponury kondukt na ulicach Londynu.

Nocna eksportacja 47 trumien z dworca do prosektorjum.

Londyn, 8. 10. (PAT.) O godzinie 1-ej min. 20 w nocy zajechał na dworzec „Wiktorja" pociąg wiozący

ofiary tragicznej katastrofy.

W obecności premjera Mac Donalda żołnierze zaczęli wynosić trumny okryte sztandarami brytyjskiemi i składać po dwie na samochód ciężarowy. Smutna ta procedura trwała przez

dwie godziny.

Następnie kondukt żałobny złożony z 24-ch samochodów ciężarowych powoli ruszył z dworca. Za trumnami jechał olbrzymi wóz z kwiatami nadesłanemi z Francji, za nim samochód premjera Mac Donalda.

Kondukt zamykało 14 ludzi z załogi sterowca R. 101, którzy

nie brali udziału

w ostatnim locie oraz kompanja wojsk lotniczych. Kondukt żałobny posuwający się pustemi ulicami podczas nocnej ulewy sprawiał ponure i tragiczne wrażenie. 47 trumien odwieziono do prosektorjum, które w roku 1917-ym służyło

do podobnej ceremonji

gdy bomba z aeroplanu niemieckiego zabiła na City 37 osób. Podczas eksportacji zwracał ogólną uwagę brak uroczystego ceremonjału, a także członków rządu.

WYSTĄPIENIE dwu wybitnych socjalistów z partji.

Sosnowiec, 8. 10. (Od wł. kor.) — Wśród przywódców P. P. S. CKW w Zagłębiu wybuchły ostre tarcia na tle podziału mandatów poselskich. Na tem tle zgłosili

swe wystąpienie

z partji członek CKW, były prezes rady miejskiej w Sosnowcu adwokat Pawełek oraz Stanisław Radek, który w poprzednich wyborach kandydował do Sejmu.

Obu przy układaniu listy kandydatów

pominięto.

Bestjalski napad w cukrowni

Czterej napastnicy ciężko poranili urzędnika.

Warszawa, 8. 10. (Od wł. kor.) — W cukrowni Józefów, powiatu błońskiego, czterej nieznani osobnicy napadli na

pracownika cukrowni

Jaśmina Władysława, którego pokrajali nożami, zadając mu kilkanaście ran w klatkę piersiową i brzuch. Po dokonanej zbrodni napastnicy zbiegli.

Półnagi warjat na ulicy.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 8 października. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ulicy Franciszkańskiej ukazał się nagle jakiś młody mężczyzna, biegnący środkiem jezdni boso i w bieliźnie.

Za nieszczęśliwym, umysłowo-chorym, jak się następnie okazało biegła

grupa uliczników

obrzucając go grudkami ziemi.

Przechodzący policjant z pomocą kilku przechodniów zatrzymał szaleńca i oddał w ręce zawezwanego lekarza pogotowia ratunkowego.

Nazwiska umysłowo chorego dotąd nie ustalono. Oddano go pod obserwację lekarzy - psychjatrów.

* * *

Na ulicy Brzezińskiej dostała się pod koła przejeżdżającego samochodu 9-letnia Sura Weinholc,

córka handlarza,

zamieszkała przy ulicy Solnej 7.

Dziewczynce, która odniosła lekkie obrażenia ciała udzielił pomocy lekarz pogotowia.

*

W Chojnach przy ulicy Polnej został pobluty nożami przez niewiadomych sprawców 29-letni Mieczysław Dzięgiel, bez stałego miejsca zamieszkania. Dzięgiel odniósł dwie rany kłute pleców. Rannego przewieziono do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

*

W polu przy ulicy Rokicińskiej znaleziono dziś rano nieprzytomną kobietę lat około 30. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził otrucie jodyną i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę, której nazwiska narazie nie ustalono, do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

20 list państwowych do Sejmu i 12 do Senatu.

Warszawa, 8. 10. Wczoraj o godz. 3 po poł. państwowa komisja wyborcza zamknęła okres przyjmowania państwowych list kandydatów do Sejmu i Senatu. Ogółem złożono 20 list kandydatów do Sejmu i 12 list kandydatów do Senatu. Ostateczna numeracja list ustalona zostanie 10 b. m. Listy zgłoszono następujące:

1) BBWR, kandydaci czołowi: — Marszałek Piłsudski i Walery Sławek.

2) PPS dawna frakcja rewolucyjna: Jaworowski i Malinowski (Wojtek).

3) Jedność robotnicza chłopska (komuniści) — Buszyński i Łańcucki (miejsce zamieszkania Lipsk).

4) Lista Stronnictwa Narodowego: Wojciech Trąmpczyński i Roman Rybarski.

5) Blok lewicy socjalistycznej — (Bund i niezależna socjalna partja pracy): Ehrlich, Kruk i Alter.

6) Żydowsko-robotniczy komitet wyborczy Poalej-Sjon: Lew i Buksbaum.

7) Związek obrony praw i wolności ludu (Centrolew): Ign. Daszyński i Maksymiljan Malinowski.

8)) Białoruska robotniczo-włościańska lista „Zmahanie" (komuniści) Gawryluk i Dworczanin.

9) Ukraińska socjalna partja Selrob „Jedność": Putko i Buchałew.

10) Ukraińsko-białoruski wyborczy blok: Lewicki, Celewicz, Pallew i Jeremicz.

11) Niemiecki blok wyborczy: Utta i Dudaj.

12) Zjednoczona lewica chłopska „Samopomoc": Gwiazdowicz i Kowalski.

13) Blok narodowy żydowski w Małopolsce: Thon, Schmorak, Rozmarin i Sommerstein.

14) Ruskaja Selańskaja Organizacja (moskalofile): Myśkow i Kupystański.

15) PPS lewica: Kubiak i Chruściel.

16) Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce: Gruenbaum, Farbstein i Hartglas.

17) Ogólno-narodowy blok gospodarczy: Sorockin, Surys, Glotzer i Seidman

18) Stronnictwo Chłopskie: Andrzej Pluta, Tatarczak.

19) Katolicki blok ludowy: Antoni Ponikowski, Tempka, Chaciński

20) Monarchistyczna organizacja wszechstanowa: Bossowski, Andrzej Sapieha i Ćwiakowski.

Listy kandydatów do Senatu:

1) BBWR, czołowy kandydat: — Marsz. Piłsudski.

2) PPS dawna frakcja rewolucyjna: dr. Emil Bobrowski.

3) Jedność robotnicza chłopska: Stypuła.

4) Lista Str. Narodowego: prof dr. Stanisław Głąbiński.

5) Związek obrony prawa i wolności ludu (Centrolew): Bolesław Limanowski.

6) Selrob Jedność: Solodzich.

7) Ukraiński i białoruski wyborczy blok: dr. Lewicki.

8) Niemiecki blok wyborczy: Hasbach.

9) Blok narodowy żydowski w Małopolsce: dr. Schreiber.

10) Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce: inż. Koerner.

11) Katolicki blok ludowy: Janczewski.

12) Ogólno-żydowski narodowy blok gospodarczy: Szereszewski.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wczoraj w warszawskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Częstochowa — Herby o godz. 9 wiecz. m. 26 na szlaku Blachownia — Herby wskutek przedwczesnego wypuszczenia pociągu towarowego nr. 5981 na szlak zajęty przez drugi pociąg towarowy nr. 5980, oba pociągi zderzyły się.

Katastrofa wywołała uszkodzenie 2 parowozów, wykolejenie 25 wagonów ładownych i rozbicie 10 próżnych.

Tor na przestrzeni 100 metrów uszkodzony. Ciężko ranni: kierownik pociągu nr. 5981 August Wieczorek i hamulcowy Deroska Dominik odwiezieni do szpitala w Tarnowskich Górach. Hamulcowy Wincenty Mazur wydobyty został z pod gruzów rozbitych wagonów dopiero o godzinie 2 w nocy i w ciężkim stanie przewieziony do Częstochowy.

Lekko ranni: maszynista pociągu Janik, pomocnik jego Kierąż Czesław. drugi maszynista Roman Albiński i kierownik pociągu Dobosz oraz hamulcowi: Gulpa Bronisław, Edward Palucha, Halbierz Wilhelm z drużyny Tarnowskie Góry. Trzej ostatni odesłani do domu.

Dyżurny ruchu Musiał został aresztowany przez prokuratora.

Pociągi towarowe kierowane są drogą okrężną, osobowe odbywają podróż z przesiadaniem przy pomocy wynajętych autobusów.

(—) Sędziemu S. O. p. Pniewskiemu skradziono podczas sesji palto z pokoju sędziowskiego.

(—) Przy ulicy Piotrkowskiej 45 dokonano włamania do hurtowni tytoniowej Jadwigi Topolskiej. Łupem złoczyńców padło 25000 sztuk papierosów lepszych gatunków, większa ilość cygar, kilkadziesiąt kilogramów tytoniu, większa ilość znaczków pocztowych i stemplowych oraz 300 zł. gotówką.

(—) W procesie prof. Michalskiego autora planu regulacji Łodzi przeciwko tygodnikowi „Prawda" o obrazę, zapadł wyrok, zasądzający redaktora odpowiedzialnego na dwa tygodnie aresztu za obrazę.

Kłopoty pożyczkowe Pabjanic

Wyjazd ławnika do Warszawy.

Z Pabjanic donoszą:

Kwestja otrzymania pożyczki na dokończenie budowy rzeźni miejskiej w Pabjanicach, znajduje się jeszcze

pod znakiem zapytania.

Mimo, iż ponowna uchwała Rady Miejskiej zawierała decydującą większość głosów Bank Gospodarstwa Krajowego, sprawę udzielenia pożyczki zakwestjonował niewiadomo z jakich powodów.

W związku z powyższem w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy ławnik magistratu m. Pabjanic, który odbędzie w sprawie pożyczki konferencję z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego generałem Góreckim.

Co zobaczymy niedługo

w Miejskiej Galerji sztuki..

Łódź, dnia 8 października. Po zlikwidowaniu ostatniej wystawy obrazów w Miejskiej Galerji Sztuki w parku Sienkiewicza oraz po opuszczeniu przez dyrektora tej kulturalnej placówki pułk. Dienstl-Dąbrowy naszego miasta — wyłoniło się pytanie, jaki los spotka dotychczasowy lokal Galerji? Czy też zachowa swój charakter palcówki kulturalnej i służyć będzie wystawom prac mistrzów pendzla, czy może oddany zostanie do innego użytku Wydziału Oświaty i Kultury.

Chcąc zasięgnąć źródłowych informacyj zwróciliśmy się do Wydziału Oświaty i Kultury, gdzie oświadczono nam co następuje:

Miejska Galerja Sztuki jakkolwiek ostatnio zamknięta dla wystawy obrazów — nie została zlikwodowana i w dalszym ciągu już w najbliższej przyszłości służyć będzie swemu przeznaczeniu. Dziś odbywa się w lokalu „Galerji" remont, który potrwa

około dwóch tygodni.

Chodzi mianowicie o całkowite przebudowanie przedsionka w którym powstał grzyb.

Kierowniczką Miejskiej Galerji Sztuki została dotychczasowa jej sekretarka p. Kowalczyńska. Galerja pozostanie pod bezpośrednim zarządem Wydziału Oświaty i Kultury.

Jeśli chodzi o najbliższy plan działania Miejskiej Galerji Sztuki — to przewidziany jest szereg wystaw grup artystycznych zarówno sił miejscowych jak i z poza Łodzi.

Między innemi przewidziana jest wystawa grupy artystycznej św. „Łukasz", „Start" itd.

Wszystkie te imprezy poprzedzone zostaną

wystawą książki,

która, jak słychać zorganizowana zostanie w okresie dwutygodniowym.

Jakkolwiek rzeczy te znajdują się jeszcze w sferze projektów — to jednak nie należy wątpić, że wcześniej czy później zostaną one zrealizowane.

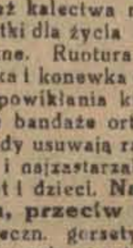
Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.91 i pół — 8.92 i pół.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.94, w płaceniu 8.90.

Tendencja spokojna.





Trujące pigułki aptekarza.

Ostatnia deska ratunku nie zawiodła.

Onegdaj zdarzyło się, że do ednej z aptek londyńskich — padł jakiś zaaferowany pan i tykając aptekarzowi pod nos eceptę, zdyszanym głosem błał o szybkie

wydanie lekarstwa,

dyż żona jego jest ciężko chora i potrzebuje leku bardzo pilie.

Zdenerwowany aptekarz, mac i tak wielu klientów do załatwienia, uczynił jednak zadość rośbie niecierpliwego gościa. porządził pigułki i wręczył je ieznajomemu, który wybiegł zybko.

Po jego odejściu aptekarz aczął ustawiać swe słoiki na ółkach. Zdrętwiał wprost z rzerażenia, gdy na jednej z ich ujrzał złowrogą trupią ówkę i napis „trucizna". Piłki te były bezwarunkowo

śmiertelne.

Przez pomyłkę obdarzył nią jednego z klientów, widocznie owego niecierpliwego gościa. Pozostawiona przez niego cepta opiewała na nazwisko Bronthon". Nieszczęśliwy maister zatelefonował na policję, nosząc o co chodzi. Policia badała rejestry meldunkowe, nalazła trzech Bronthonów, ro słała do nich agentów, ale okazało się, że niema tam żadne chorego.

Wówczas aptekarz, jako ostatniej deski ratunku

chwycił się radja.

prosił biuro Tow. Radjotelefonicznego, by natychmiast rozosiło całą historję i ostrzegło zed spożyciem trujących pigułk.

I rzeczywiście radjo ocaliło cie ludzkie, tj. dosłownie w ostatnim momencie. Mr. Bronthon przybywszy do domu, zastał żonę, słuchającą przez rado muzyki operowej. Prosił ją, dała temu spokój i zażyła

natychmiast pigułki.

ora zwlekała, nie chcąc się erwać od muzyki, jednak na leganie męża, miała już zdjąć uchawki, by połknąć pigułkę, y wtem na obliczu jej odbiło się zainteresowanie, a później przerażenie. Właśnie przerwano muzykę, a speaker odczytał owe

ostrzeżenie.

Pacjentka jednym ruchem wytrąciła z rąk męża trujące pigułki poczem wyjaśniła mu krótko, jakim sposobem znalazła się o jeden włosek od śmierci.

Po wyjaśnieniu sprawy Bronthon pobiegł do aptekarza, by mu złożyć podziękowanie za sumienność, dzięki której ocalało życie jego żony.

—:o:—

Krew na posadzce katedry.

Turysta spadł z wysokości 70 metrów.

Oficjalny organ papieski, dziennik ‚Osservatore Romano' donosi o strasznym wypadku, jakiego widownią była słynna katedra we Florencji.

Pomiędzy zwiedzającymi katedrę, znajdował się pewien urzędnik celny, niejaki Ezio Badini, który, wraz z innymi turystami, udał się w górę, na zwiedzenie kopuły katedralnej, — wzniesionej przez słynnego włoskiego rzeźbiarza i architekta,— Bruneleschi'ego.

Kiedy orszak zwiedzających znalazł się na najwyższej galerji, wznoszącej się nad poziomem kościoła na

70 przeszło metrów,

Ezio Badini nagle wypadł poza barjerę i rozbił się na miazgę o kamienie posadzki.

Katedrę natychmiast zamknięto i wskutek tego, że została splamiona krwią, będzie poddana ponownej konsekracji.

Co się zaś tyczy przyczyn nieszczęśliwego wypadku, to „Osservatore Romano" powiada, że nie zdołano narazie jeszcze ich ustalić. Jednakże istnieje dość uzasadnione przypuszczenie, że ma się w tym wypadku do czynienia z samobójstwem, w stanie jakiegoś

szczególnego obłędu.

We Włoszech rządy faszystowskie zabroniły dziennikom pisania o samobójstwach, aby wiadomości takie nie wywoływały naśladownictwa i nie tworzyły epidemji samobójstw. — Dziennik papieski wprawdzie wychodzi w państwie Watykańskiem i nie podlega pod tym względem przepisom włoskim, do których jednakże, z dobrej woli, sam się stosuje, uważając wspomniane zarządzenie faszystowskie za celowe w interesie publiczności.

Chłopiec w pancerzu wapna

Szczęśliwy pomysł lekarzy.

Mało kto wie o tem, że istnieje choroba, która pokrywa ofiarę swą jakby

pancerzem wapiennym.

Nieszczęśliwi chorzy, dotknięci okropną tą chorobą, cierpią na złoża podskórne masy skamieniałej, która obejmuje wszystkie mięśnie i skazuje je na bezczynność oraz bezwład. Medycyna nazywa chorobę taką „callinosis progressiva et regressiva".

Przed kilku dniami przewieziono do szpitala w Friedrichshain w Austrji młodego 16 letniego chłopca z objawami tej właśnie choroby. Pod skórą utworzyły się masy skamieniałe, przybierające rozmiary pancerza. Pod skórą na plecach, na głowie,w zgięciach pod kolanami nóg uworzyły się płyty kamienia wapiennego. Skóra przylega jak najściślej do skamieniałej masy i nieda się usunąć.

Badania wykazały, że kamieniste podłoża

składają się z wapna.

Lekarze stali wobec nieznanej tej choroby początkowo bezradni, później dopiero wpadli na pomysł leczenia chłopca promieniami Roentgena.

Wyniki są nadzwyczajne, pacjent przychodzi do zdrowia i może już poruszać rękoma. Najprawdopodobniej tworzą się wskutek działania promieni jakieś kwasy, które rozpuszczają złoża wapna. Przyczyn choroby tej medycyna nie zna dotychczas.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOMITETÓW zwalczania handlu kobietami i dziećmi w Warszawie.

GIGANTYCZNY BÓJ O WYZWOLENIE UPADŁEJ KOBIETY.

Warszawa, 8 października.

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady Międzynarodowego Kongresu Komitetów zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

Na Kongres ten przybyli przedstawiciele prawie wszystkich państw, biorących udział w walce z handlarzami żywym towarem.

Tematem obrad Kongresu będzie cały szereg problemów związanych z akcją komitetów w poszczególnych krajach.

Jedną z głównych kwestji, nad któremi zastanawiać się będzie Kongres jest sprawa

walki z sutenerstwem.

Na konferencji genewskiej referował ją prof. von Overbeck z Fryburga. Sutenerstwo winno być karane narówni z handlem żywym towarem. W celu zaś umożliwienia skuteczniejszej walki z sutenerstwem mają być zawarte międzynarodowe konwencje postanawiające ściganie przestępców niezależnie od terenu, na którym uprawiane było przez osobę ściganą sutenerstwo.

Sprawa ta ma być właśnie ostatecznie zadecydowana na Kongresie Warszawskim.

Drugą sprawą, którą ma się zająć Kongres ,a która była również tematem poważniejszych obrad w Genewie jest sprawa

repatrjacji prostytutek.

Idzie o przymusową lub dobrowolną repatrjację prostytutek do miejsc pochodzenia. Repatrjacja mogła by się odbyć pod kontrolą opowiednich czynników Ligi Narodów.

Przedstawiciele Belgji wysunęli jednak cały szereg zastrzeżeń, domagając się uprzednio stwierdzenia drogą ankiet, czy organizacje społeczne w poszczególnych krajach mogą wziąć na siebie odpowiedzialność za umożliwienie, powracającym do swych krajów rodzinnych prostytutkom,

powrotu do normalnego życia i zarobkowania, ew. stwierdzenia: jakiej ilości kobiet mogłyby organizacje te pomóc.

Sprawa repatrjacji wywołała na konferencji genewskiej bardzo ożywioną dyskusję.

Japonja jednak problem ten załatwiła. Mimo wielkich kosztów i trudności na jakie napotykały w tym wypadku prace organizacji społecznej — prostytuki — Japonki transportowane zostają z powrotem do kraju, gdzie im daje się pracę i przytułek.

Musi być gwarancja, że dla wyrwanych z rąk handlarzy i powracających do kraju rodzinnego kobiet znajdzie się praca. Delegat belgijski Maus ma jednak wątpliwości, czy znajdzie się praca dla tych kobiet. Małoletnie można byłoby ew. ulokować w odpowiednich instytucjach, ale co można uczynić z kobietami od 25 do 45 Brak pracy zmusiłby je do uprawiania procederu swego jeszcze w gorszych warunkach.

Kongres w Warszawie uchwali może w tej tak ważnej sprawie odpowiednie wnioski.

Poza dwiema powyższemi, być może najważniejszemi sprawami, Kongres ma omówić cały szereg innych jeszcze kwestji ściśle związanych z walką z handlem żywym towarem. Do spraw tych należy m. in. sprawa angażowania kobiet i dziewcząt zagranicą

w charakterze artystek, tancerek. Jest to sprawa, która była niejednokrotnie również tematem obrad zjazdów i kongresów artystycznych.

W tym wypadku Kongres ma wypowiedzieć się co do wieku kobiet, które mogą być angażowane dla celów artystycznych w nocnych lokalach rozrywkowych.

Na konferencji w Genewie dłuższą i namiętną dyskusję wywołała sprawa

wychowania i uświadamiania młodzieży.

Delegaci niektórych państw domagali się przeprowadzenia całego szeregu uchwał w tej sprawie. Dyskusja wykazała jednak daleko idącą rozbieżność w zapatrywaniach na sposób uświadamiania młodzieży i metody wychowania w zakresie zagadnień seksualnych. Większość delegacji wypowiedziała się w Genewie przeciwko omawianiu tej sprawy na Kongresie w Warszawie ,albowiem porozumienie w tej dziedzinie będzie niemożliwe.

Kongres Warszawski będzie jeszcze jednym krokiem naprzód w walce z plagą ludzkości i hańbą XX weku, jaką jest bez wątpienia uprawiany ciągle jeszcze handel żywym towarem.

—:o:—

Afisz



wydany przez Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi z powodu VIII Międzynarodowego Kongresu w Warszawie, którego otwarcie nastąpiło w dniu 7 b. m.

Noga w paszczy aligatora.

Przykra przygoda na rzece.

Niejaki Walther, farmer z Luizjany miał niedawno

przykrą przygodę.

Wydobywając z rzeki mech i wodorosty wodne, stanął na grzbiecie ogromnego aligatora, uważając go za nieruchomy pień drzewa. „Pień" momentalnie ożywił się i chwycił Walthera za nogę, gruchocąc ją

powyżej kolan.

Napadnięty walczył rozpaczliwe o życie, czepiając się przybrzeżnych krzaków, by nie dać się wciągnąć pod wodę, gdzie musiałby niechybnie zginąć. Płaz na chwilę puścił go celem lepszego chwytu i wówczas nieszczęśliwy ostatkiem sił wyskoczył na brzeg. Został jednak ponownie chwycony, a zdoławszy uchwycić się gałęzi, zaczął przeraźliwym głosem wzywać ratunku.

Wreszcie nadbiegli ludzie, którzy biedaka uratowali z opresji **dzikiej bestji.** Niefortunne to spotkanie przepłacił biedny człowiek utratą nogi.

—x:o:x—

Uwięzieni śmiałkowie.

Dramat na bezludnej wysepce.

Tylko dzięki przypadkowi szedł do wiadomości publinej

straszny dramat,

óry rozegrał się na bezludnej yspie morza Śródziemnego.

Dwaj śmiali podróżnicy, r. Allen i por. Wrack za przyadem dawnego Gerbaulta, óry w kruchej łodzi przepłyt przez Atlantyk, postanowili jść jeszcze dalej i odbyć w dobny sposób

podróż naokoło świata.

Ale żywioły były im wroe i gdy znajdowali się na Mou Śródziemnem, gwałtowna rza starła z powierzchni moa, niby łupinę, ich wątłą łódź dwaj zuchwalcy, stawiający opór potędze żywiołów, ranni i wyczerpani, zostali wyrzuceni na bezludną, skalistą wysepkę.

I byliby tak zapewne zginęli z głodu i wyczerpana, gdyby przypadek nie był sprawił, że włoski torpedowiec w poszukiwaniu za zaginionymi hydroplanami wojskowymi, wyłowił

flaszkę,

zawierającą rozpaczliwe wezwanie na pomoc dwóch podróżników. Zawiadomione o wypadku władze francuskie wysłały bezzwłocznie ekspedycję ratunkową, która

odnalazła dwóch śmiałków,

w stanie zupełnego wyczerpania.

—::-::—



9)

Powieść sensacyjna.

—x:o:x—

Pociąg z ogłuszającym łoskotem wpadł na stację i zatrzymał się przed długim, drewnianym budynkiem. Zasapana lokomotywa przycichła.

Marysia wychyliła się przez okno i zawołała na tragarza.

Następny pociąg miał przyjść dopiero za kwadrans, wobec czego przeszły do poczekalni na szklankę herbaty. Mada skierowała swe kroki do księgarni kolejowej, gdzie zakupiła cały stos ilustrowanych czasopism polskich i francuskich.

— Przyda się na drogę — usprawiedliwiła się, siadając obok Marysi.

— Jutro o godzinie 8 rano będziemy już w Zakopanem — westchnęła Marysia biorąc do ręki, zamówioną szklankę gorącej herbaty — pensjonat mamy zamówiony, podobno idealny. Znajduje sie na drodze do Jaszczurówki. W tem zaciszu nerwy nasze niewątpliwie wypoczną. Cieszę się niewymownie z wyjazdu, miasto znużyło mnie już okropnie. Zresztą ostatnie przeżycia...

— Dajże spokój — strofowała ją przyjaciółka — ciągle jedno i to samo. Jeśli nie przestaniesz wspominać, ucieknę od ciebie — dodała czule spoglądając na nią.

Marysia roześmiała się wdzięcznie.

— Znam cię Mado i tego nie zrobisz.

— Masz rację, wolałabym odrazu umrzeć, aniżeli się z tobą rozstać... Kobiety, które przeżyły wspólną tragedję, kobiety, które nie mają przed sobą żadnych tajemnic idą zawsze razem przez całe życie, przy jednakowem tętnie serc...

Na bladej twarzy Marysi wykwitły rumieńca.

— Wierzę w twoją przyjaźń i wiem, że nie pozwolisz mnie skrzywdzić. Czasami wydaje mi się, żeś ty nie przyjaciółką a moją drogą mateńką. Tak mi jej brak w tem nędznem życiu. Ostatnio jestem dziwnie niespokojna i gdyby nie ty, kto wie...

Do poczekalni wszedł kolejarz i zawołał donośnym głosem:

— Do Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Szczawnicy i Rabki!..

Wszyscy niemal pasażerowie na to wezwanie powstali od stołów i poczęli się cisnąć przy wyjściu. Gdy panie znalazły się na peronie, pociąg pośpieszny już stał na szynach. Składał się z kilku długich jasno oświetlonych wagonów. Mimo stosunkowo późnej pory wewnątrz panował ruch.

Panie skierowały swe kroki do wagonu sypialnego zamykającego pociąg. Na szczęście sleeping nie był przepełniony i nowym pasażerkom usłużny urzędnik oddał do dyspozycji cały przedział, życząc na odchodnem dobrego snu. Gdy drzwi przedziału zatrzasnęły się za niemi, ulokowały się w niem jak najwygodniej. Marysia z ulgą zdjęła płaszcz a potem suknię.

Wykwintny dezabil w całej okazałości uplastycznił jej urodę. W różowych cienkich dessous wyglądała jak nieziemskie zjawisko. Pod śnieżną bielą koronek drgały przy najmniejszym ruchu jędrne piersi. Na zlekka opalonych plecach nie widać było najmniejszego wgłębienia. Główka oswobodzona z kapelusza jaśniała aureolą potarganych włosów. Lakierowane czółenka poszły w kąt... Zastąpiły je filuterne, z różowej skórki pantofelki z pomponikami. A z nich wystrzelały ku górze smukłe i zgrabne nogi... Podobna była do nimfy leśnej, którą przygodny wesołek ubrał w prześliczne szmatki.

Obrazek był tak ponętny, że nawet jej towarzyszka przyzwyczajona do tych widoków z lubością spoglądała.

— Jakaś ty cudna Marysiu — szepnęła, nie mogąc ukryć zachwytu.

Twarz blondynki pokrył szkarłatny rumieniec.

— Widzę, że i ty lubisz komplementy — pogroziła palcem nakładając na siebie szeroką, wzorzystą pyjamę.

— Nie przesadzam Marysiu — zachwycała się dalej przyjaciółka — tyś chyba stworzona do stąpania po kwiatach, do miłosnych uścisków. Karnacja twego ciała jest wprost oszałamiająca.

— I tobie moja kochana nic nie brakuje — odpowiedziała spłoniona Marysia, spoglądając na Madę.

— Możliwe, tylko że wy blondynki macie więcej uroku. Potraficie z mężczyzny najbardziej opornego uczynić niewolnika... Prawdziwy demonizm nie jest ciemny jak bezksiężycowa noc, lecz słoneczny jak dzień lipcowy. Wy potraficie rozkazywać gromko, chociaż jesteście takie subtelne.

— Bez kobiety — zapalała się coraz bardziej Mada — byłby mężczyzna, jak mówi Chautebriand, gwałtowny, surowy, nie znał by wdzięków i powabu, którym jest uśmiech miłości. Kobieta strząsa kwiaty życia nad nim... Wierzę w to mocno, spoglądając na ciebie.

Marysia zaprzeczyła ruchem głowy.

— Zadziwiająco mówisz, ale nie zmieniam zdania, mężczyzna przeważnie goni za brunetką. Jej ciemne jak heban włosy i śniada skóra dają mu przedsmak rozkoszy.

— Kwestja ta jest bardzo względna — opierała się miękko, mile połechtana komplementem Mada — kto kocha blondynki jest przekonany, że jego typem są kobiety jasnowłose, lecz z chwilą, gdy miejsce jej w jego sercu zajmie brunetka, zaczyna twierdzić, że jedynie czarnowłosa wywołuje miłość. Znałam coprawda osobiście pewnego literata, który w swoich erotycznych powieściach opisywał blondynki, ale ożenił się z miłości z brunetką.

— Ha, ha, ha — zaśmiała się głośno Marysia — już to jest chyba najlepszy przykład, że mężczyzna nie jest stały w swych upodobaniach.

Mada już miała na to odpowiedzieć, gdy nagle pociąg zazgrzytał hamulcami i buforami. Zaciekawiona uchyliła zasłony w oknie i spojrzała poprzez szyby w ciemność nocy.

— Nic nie widać, może dojeżdżamy do jakiejś stacji — rzekła odwracając się do Marysi.

Rzeczywiście zawrotne tempo jazdy malało błyskawicznie. Do uszu pasażerek doleciało echo przeraźliwego gwizdu lokomotywy. Gdy Mada spojrzała powtórnie przez okno , wzdłuż toru migały na olbrzymich słupach lampy elektryczne. Po chwili pociąg zatrzymał sie na stacji.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Władze sanitarne zwróciły uwagę, że mleko, przywożone przez chłopki do Warszawy, przechowywane jest w naczyniach brudnych, płókanych w wodzie rzecznej, nie filtrowanej; chłopki zaś niekiedy roznoszą zarazę duru brzusznego. Władze sanitarne wystąpiły z wnioskiem, aby zaopatrzeć chłopki w licencje na prawo handlu okrężnego. Takie licencje wydawane są tylko po uprzedniem badaniu lekarskiem.

* * *

Do wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu zgłasza się coraz więcej ubiegających się o mieszkania w miejskich schroniskach dla bezdomnych. Śród nich przeważają pozbawieni dachu nad głową wskutek eksmisji z walących się domów, albo też eksmisyj sądowych. Dotychczas niema nowych pomieszczeń dla bezdomnych. Wydział, w miarę możności, lokuje eksmitowanych w obecnych schroniskach kosztem ścieśnienia dotychczasowych lokatorów.

* * *

Przy udziale najbliższej rodziny odbyło się przeniesienie z katakumb do grobu rodzinnego zwłok tragicznie zmarłego wskutek katastrofy samochodowej w Zakopanem poety ś. p. Juljana Ejsmonda. Grób jego znajduje się na cmentarzu Powązkowskim w 194 kwaterze.

* * *

Teatr „Uśmiech Warszawy" wystąpił z nową premjerą pod tyt. „Zwarjowany bar". W rewji tej biorą udział oprócz dawnego zespołu ze znakomitą Janiną Brochwiczówną, Betcherową, Gruszecką, Merlińską, Petrykiewiczówną, Żelską Propiakówną, Gierasińskim, Budzyńskim, Heinrichem, Nowosielskim i Koszutskim i jego 14 girls na czele — p. Zygmunt Kawecki, znakomity komedjopisarz, który zmienił fach i został tenorem, Aleksander Sienkiewicz i jego Symfoniczny Jazz, murzyn San Salvano (tancerz-akrobata) i 7 Jackson-girls.

* * *

W komisarjacie rządu odbyło się pod przewodnictwem p. wicewojewody Olpińskiego posiedzenie organizacyjne komitetu stołecznego obchodu 25-lecia walki o szkołę polską. Zjazd ogólnopolski delegatów b. wychowańców szkół polskich, odbędzie się w Warszawie 25 października r. b. i zaszczycony będzie obecnością P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

* * *

Dyrekcja elektrowni warszawskiej znosi wielkie kioski uliczne, zawierające transformatory do przetwarzania prądu o 5.000 volt, idącego z elektrowni, na prąd 120 volt do użytku domowego. Powyższe naziemne kioski zastępowane są przez stacje podziemne o mocy czterokrotnie większej.

* * *

Wydział zdrowia magistratu otrzymał raport w sprawie zatrucia alkaloidami 3 dzieci w Warszawie. Po zbadaniu przez lekarzy szpitalnych okazało się że dzieci te zjadły kilka jagód „bielunia" kędzierzawego, rosnącego na krańcach miasta. Dział ogodnictwa dokonać ma zniszczenia tej rośliny, dziko rosnącej.

Skok żony urzędnika

ze strychu na bruk ulicy.

Z Grudziądza donoszą:

Wczoraj w nocy około godziny 2 przechodzący ulicą Podgórną marynarz Drążek Brunon stacjonowany w Gdyni zauważył leżące na chodniku

zwłoki jakiejś kobiety.

Podszedłszy bliżej i stwierdziwszy, że żadna pomoc jest już niepotrzebna, powiadomił o swem odkryciu policję

Kobieta leżała na prawym boku, ubrana tylko w koszulę. Z rozbitej głowy sączyła się krew. Przy zabitej poza tem nic nie znaleziono.

Jak wynika z dalszego śledztwa, tajemniczą kobietą okazała się 34-letnia Apolonja Lipkowska żona

urzędnika magistrackiego

zamieszkała przy ul. Podgórnej 6.

Nieszczęśliwa kobieta od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwów. Wczoraj w nocy, gdy już wszyscy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, Lipowska wyszedłszy z mieszkania udała się na strych domu i stamtąd dopiero przez małe okienko wyskoczyła na bruk.

Skok był tragiczny — bowiem jak stwierdził lekarz — śmierć nastąpiła natychmiast.

Lipkowska uchodziła za kobietę religijną i pracowitą. Pozostawiła ona czworo nieletnich dzieci.

Włóczęga mordercy po lasa[ch]

Niespodziewany gość na posterunku policyjn[ym]

Z Przemyśla donoszą:

Hilary Krasy, sprawca morderstwa na osobie Józefa Włóczęgi, parobka dworskiego w Gdeszycach, niedługo wytrzymał w lasach okolicznych gdzie się skrył przed pościgiem policji.

Zgłosił się on bowiem w wydziale śledczym w Przemyślu, oświadczając, że morderstwo popełnił

z zemsty osobistej,

gdyż miał z Włóczęgą [po]chunki. Krasy liczy lat 43, kawalerem, analfabetą, z [zawo]du zarobnikiem wiejskim [nie] gardzi kieliszkiem. W wy[dzia]le śledczym zgłosił się, twierdził, dlatego, bo uw[ażał] dalsze ukrywanie się za b[ez]lowe, a policje „czuł już n[a pię]tach".

Krasego odstawiono do [wię]zienia śledczego tutejszego [są]du okręgowego.

KRATECZKI.

Okna w nowym domu.

Złodziej bez nazwiska.

Każdy okres posiada swoje ulubione koniki, na których opinja społeczne jeździ przez szereg lat. Takim konikiem obecnego okresu jest powojenna demoralizacja i głód mieszkaniowy. Dwa te zagadnienia są z sobą niewątpliwie związane, brak mieszkań bowiem wpływa na demoralizację, chociaż pozornie zdawałoby się laikowi, że jak kto nie ma mieszkania, to nie może grzeszyć. Tak jednak nie jest. Dla prawdziwego amatora grzechu brak mieszkania nie przedstawia poważnej przeszkody.

Demoralizacja zresztą jest pojęciem, które zmienia stale swe znaczenie. Przed wielu laty demoralizacją było, gdy kobieta uniosła sukienkę o centymetr ponad kostkę, dzisiaj nosi sukienkę na pół metra nad kolankiem. Dawniej śpiewaczka czy tancerka była obficiej ubrana, niż dzisiaj najdostojniejsza matrona na najbardziej poważnem zebraniu. Dawniej dziecko musiało mieć ojca i matkę, dzisiaj rzadko kiedy ma nawet matkę, która rodzi je gdzieś na wizycie, w roztargnieniu i szybko o tem zapomina.

Tematem dzisiejszym jest jednak raczej budowa domów, aniżeli demoralizacja, zajmiemy się więc domami.

PRZEGLĄD.

Na krańcu miasta, przy ulicy Krzemienieckiej, rozpoczął w maju r. b. budowę domu mieszkalnego Józef Ropp, człek dbały o dobro i moralność bliźnich, pragnący, by wszelkie niezbędne czynności spełniali oni pod dachem, w czterech ścianach jego domu.

W lipcu budowa już daleko była posunięta: wstawiono okna i drzwi. Ropp wiedział, że w dzisiejszych czasach człowiek który nie może sobie pozwolić na wynajęcie czy kupno mieszkania zadowolić się potrafi nawet jednem oknem, czy parą drzwi. I dlatego zastosował wszelkie możliwe środki ostrożności, które jak się dowiemy,— jednak zawiodły.

Ropp umówił się z dozorcą sąsiedniej posesji Michałem Kendzią, że za pewnem wynagrodzeniem dbać będzie o całość budowli i strzec przed złodziejem.

ZŁODZIEJ.

Wieczorem, 6 lipca r. b. Kendzia zwrócił uwagę na osobnika, który przyglądał się ciekawie domowi, zaglądał tu i owdzie, a zauważywszy zainteresowanie się jego osobą ze strony Kendzi, ulotnił się. Kendzia o osobniku tym wiedział tylko tyle, że nazywa się Roman i mieszka na ulicy Srebrzyńskiej, nazwiska jego jednak nie znał.

Kendzia sądząc, że Roman został już wypłoszony, oddalił się na parę chwil z budowli, gdy wrócił zaś, stwierdził, że ktoś wyniósł trzy komplety ram okiennych i połowę drzwi, łącznej wartości około 100 złotych.

Kendzia zawiadomił o kradzieży Roppa i policję, nadmieniając, że kradzież popełnił prawdopodobnie ów Roman. I bez nazwiska policja odnalazła Romcia, stwierdziła, że nazywa się on Czarnik i że rzeczywiście on właśnie był sprawcą kradzieży, czego dowiodła przeprowadzona rewizja.

Romek stanął przed Sądem Powiatowym. Niezbyt długo zapierał się winy i w spokoju wysłuchał wyroku, skazującego go na 4 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

———xox———

19-letni wyrostek fabrykantem pieniędzy.

Policja skonfiskowała materjał do wyrob[u] fałszywych monet.

Z Wąbrzeźna donoszą:

Wczoraj dokonano w mieszkaniu Andrzeja Ginala, Wąbrzeźno, zamieszkałego w ulicy Chełmińskiej nagłej rewizji.

Rewizja dała wprost sensacyjny wynik, albowiem wykryto całą

„fabrykę" pieniędzy.

Sprawa wykrycia fabrykacji pieniędzy przedstawia się następująco:

Od trzech prawie lat, na terenie Wąbrzeźna ukazywały się w różnych ośrodkach handlowych i przemysłowych falsyfikaty dwuzłotówek srebrnych.

Policja, szczegółowo śledząc różne podejrzane typy, nie mogła wpaść

na trop fałszerza.

Dopiero przed kilku dniami gdy w jednym ze składów przytrzymano falsyfikat dwuzłotówki, policja upewniła się dostatecznie, że fałszerz znajdu[je się] w Wąbrzeźnie i zamieszk[uje przy] ulicy Chełmińskiej.

Wczoraj, rano gdy ro[dzina] Ginałów jeszcze spała, pr[zyby]ła policja i przeprowadził[a re]wizję.

Znaleziono kilkanaście [form] do wyrobu dwuzłotówek [i] dziesięciozłotówek, kilkan[aście] gotowych już, lecz mniej [uda]łych falsyfikatów 2-złotow[ych], dalej sporą ilość odpowie[dnie]go materjału do wyrobu [pie]niędzy.

Ginał tłumaczył się, że [pie]niądze te robił dla dzieci

jako.. zabawkę.

Okazało się jednak, że [zez]wiadania Ginała są niepra[wdzi]we, albowiem falsyfikat[y] puszczane były w obieg.

Fałszerz 19-letni Ginal [jest] Niemcem, jednak mówi d[obrze] po polsku.

—:o:—

Dwie linje podziemne dla Polskiego Radja.

na odcinku Łódź—Warszawa

Łódź, 8. 10. Jakkolwiek kabel telefoniczny Łódź — Warszawa, który tak wspaniale przyczynił się do usprawnienia komunikacji pomiędzy naszem miastem, a stolicą już zgórą tydzień jest czynny — to jednak praca techniczna na tym odcinku nie została całkowicie ukończona.

W tej chwili prowadzone są roboty dookoła przygotowania linji kablowej

dla Polskiego Radja

celem usprawnienia audycyj.

Przewód radjowy stanowić będzie rdzeń kabla, który zostanie mocno izolowany i ekranowany tak zw. cynfolją, aby nie dopuścić do działań indukcyjnych wpływających na pozostałe przewody służące do rozmów, i odwrotnie, aby poszczególne przewody nie przeszkadzały audycjom.

W tej chwili główna praca wre pod Łowiczem, gdzie montowany jest wzmacniacz kablowy. Roboty te ukończone zostaną w ciągu miesiąca.

W ten sposób obok dotychczasowych ośmiu przewodów kablowych łączących Łódź z Warszawą, sześciu — łączących Warszawę z Łodzią i trzech przewodów tranzytowych — na szlaku tym powstaną jeszcze dwa przewody radjowe, z których jeden służyć będzie do transmisyj łódzkich, drugi zaś do warszawskich. Wówczas pomiędzy Łodzią, a Warszawą istnieć będzie nie 17

a 19 przewodów kablowych.

Do tego czasu — Rozgłośni Łódzkiej przydzielono przewody napowietrzne, które, niestety, nie odpowiadają przeznaczeniu, powodując często przerwy w audycjach.

Szybka praca naszych władz telegraficznych, daje rękojmię, — że obecny ten stan za miesiąc — ulegnie zupełnej zmianie na lepsze.

—:0:—

Żelazną laską w głowę

Ponury meldunek córki kowala.

Z Wilna donoszą:

We wsi Gienie, gm. mejszagolskiej, zmarł nagle 70-letni Karol Korzeniewski, kowal z zawodu.

W parę dni po jego zgonie do posterunku policji zgłosiła się córka zmarłego Józefa Korzeniewska, która zameldowała iż ojciec jej

został zamordowany.

Zabójstwa rzekomo do[konał] mieszkaniec tejże wsi Sz[ur]nel Szymon.

Według jej słów Szym[on] miał uderzyć Korzeniewsk[iego]

żelazną laską w głowę,

wskutek czego nastąpił ws[trząs] mózgu i śmierć.

Dochodzenie w toku.

Rezygnacja opiekunów społeczny[ch]

w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą:

Przed dwoma tygodniami Rada Miejska m. Pabjanic na wniosek Wydziału Opieki Społecznej mianowała

14 opiekunów społecznych,

których zadaniem było opiekowanie się chorymi, rodzinami znajdującemi się w skrajnej nędzy, kalekami itp.

Miasto podzielono na dzielnice, a w każdej urzędował opiekun społeczny. Dla orjentacji na domach, w których zamieszkiwali opiekunowie zawieszono tablice.

Obecnie część tych op[iekun]ów społecznych wycofał[a się] tłumacząc to uciążliwą p[racą] biurową, w postaci wyp[ełnia]nia najrozmaitszych bla[nkie]tów i formularzy, prowad[zenia] specjalnych ksiąg itd., wsk[utek] czego opiekun społeczny [traci] możność należytego kont[rolo]wania

pracy zawodowej.

Opiekunowie społeczni [wy]cofują się w dalszym ciąg[u, na] czem ucierpi oczywiście [opieka] społeczna.

—:o:—

Zwrócę gdy zostanę miljonerem...

Dowcip złodziejski.

Z Katowic donoszą:

Jak już donosiliśmy, szofer Banku Śląskiego Owczarek sprzeniewierzył 60.000 zł. zainkasowanych w Banku Polskim. Obecnie dowiadujemy się, że Owczarek nadesłał do Banku Śląskiego list, w którym donosi, że znajduje się

w drodze do Chicago

i skradzione pieniądze zwróci gdy zostanie tam miljonerem dolarowym.

—:x:—

Rolnik zamiast wiceprezydenta

na liście BB. w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą:

Kandydatem do Sejmu z listy B. B. w Pabjanicach miał być wiceprezydent miasta Tomczak. Kandydatura nie została jednak uwzględniona.

Jak się dowiadujemy na [miej]sce p. Tomczaka wysunię[to w] Pabjanicach na listę B. B. [kan]dydaturę p. Płocka, rolni[ka z] okolic Pabjanic.

—:o:—

RENE LE COEUR.

Na wywczasach.

—:o:—

— Pamiętaj o tem, że przesiadasz się w drodze.

— Tak, mój drogi.

— Napisz mi, gdy przyjedziesz na miejsce. Czy pamiętasz umówioną cenę w hotelu?

— Tak, mój drogi.

— Niech wiem o tem stale, co się z tobą dzieje. A w wypadku jakiej trudności, zadzwoń do mnie lub zadepeszuj. Ułożę to wszystko. Kobieta bez męskiej opieki w życiu nic nie znaczy. Obecność męża zawsze ratuje sytuację. Czy masz bilet? Nie zgub go czasem!

— Nie, mój drogi.

Współtowarzysze podróży zaczęli się uśmiechać.

Żona p. Clave podobna była do owcy. Uczesana, jak Walentyna ze słynnej piosenki, wytrzeszczała na świat dwoje fiołkowych, wielkich oczu, zdziwionych — może — że znajdują się z obu stron nosa. Była jasnowłosa, blada, niepozorna i nikła, jak wyblakły obrazek.

Pan Clave zaś był człowiekiem energicznym. Miał wyrobione zdanie o ludziach, faktach i rzeczach. Nie znosił ani krytycyzmu ani oporu. Znał rodowody, wyczyny i szanse powodzenia koni wyścigowych lepiej od trenerów i dżokiejów, a nawet lepiej od samych właścicieli koni. W kilku zdaniach potrafił wyłożyć każdemu całą politykę zagraniczną, która w jego oświetleniu wydawała się bardzo prosta. Posiadał nieomylne metody dla rozwiązania zagadnień bezrobocia i spadku urodzeń oraz konfliktów klasowych i problematów gospodarczych...

Pani Clave podziwiała swego męża. Podziwiała go z rezygnacją.

Gdy znalazła się sama w wagonie, wśród ludzi nieznajomych, po raz pierwszy po półtora roku pożycia małżeńskiego, odczuła przedewszystkiem duchowe znużenie. Nie pojmowała, dlaczego tak bardzo łaknie spokoju, samotności i snu.

Zasnęła bardzo szybko, lecz spała snem niespokojnym, budząc się często: co będzie, jeśli nie wyśle listów w porę? Co powie Albert na podobne roztargnienie? Będzie się gniewał... i słusznie.

Uprzejma sąsiadka ,która także przesiąść się miała ,obudziła ją w porę. Wysiadły razem i stwierdziły w toku rozmowy, że udają się do tego samego uzdrowiska nad morzem. Postanowiły widywać się na plaży.

Nazajutrz pani Clave akuratnie stawiła się na umówione spotkane. Zarówno ona, jak i nowa jej znajoma, były ładne. Wobec tego, że jedna z nich była blondynką, a druga brunetką, nie „zacierały" się wzajem, a przeciwnie, jedna drugiej służyć mogła za tło, co jest warunkiem niezbędnym przyjaźni kobiecych.

Wkrótce zostały otoczone prożnującymi tutaj mężczyznami. Próbowali szczęścia u blondynki, której mąż nie był obecny i u brunetki, która była rozwódką. Pani Clave miała aż trzech wielbicieli. Najsprytniejszy z nich nie wyjawiał swych zamiarów otwarcie, lecz pomimo to znała je dobrze.

Zaczęli rozmowy swe od porównania dodatnich i ujemnych stron pobytu w górach lub na plaży. Wracając kiedyś z wybrzeża, zauważyli malarza przy pracy nad widokiem morskim. Na płótnie, jeszcze białem miejscami, rysowały się już kształty dwóch łodzi żaglowych, a w oddali — kanciaste dachy starych domów.

— Wcale niezłe, — zauważył towarzysz pani Clave. — Wolę to od sztuki dzisiejszej.

— Jakto? Lubi pan te obrazy, podobne do chromolitografji? Obrazy z Luwru? Te przestarzałe graty!

Nowy znajomy zapytał uprzejmie:

— Dlaczego pani wygłasza podobne rzeczy?

Zabrakło jej odpowiedzi. P. Clave, gdy wydawał sąd o rzeczach, nigdy tego nie popierał argumentem. Dodawało mu to pozorów nieomylności. Ton zdania stanowił o jego prestiżu. Jak wszyscy ludzie swego typu, zawsze przemawiał, jak wyrocznia. I nie znosił sprzeciwu.

Pan rozwinął myśl swoją:

— Ci ludzie dawnej szkoły posiadali wielką zaletę: umieli rysować zanim brali się do malarstwa. Anatomję znali świetnie. W stopniu najwyższym posiadali zmysł kompozycji. Nie jest rzeczą trudną rozmazywać farby na płótnie i nie trzeba do tego wielkiej umiejętności. Niech pani nie przypuszcza, że potępiam ryczałtowo malarzy najnowszej szkoły dla ich osobistych zapatrywań. Może szukają nowej formuły: W każdym razie spotykają się z uznaniem umysłów subtelnych i wytwornych.

— Mój mąż znieść nie może sztuki klasycznej. Utrzymuje, że jest głupia. I zna się na tem!

— P. Clave jest zapewne krytykiem sztuki?

— Nie. Jest referentem biurowym, a wkrótce zostanie kierownikiem biura, — dodała z dumą.

— I pan także jest urzędnikiem, jak się domyślam, prawda?

— Prawie. Jestem inspektorem sztuk pięknych. Sam „smaruję" płótna w chwilach wolnych. Są, zresztą w stylu, który nie znajduje uznania ani u pani, ani u jej męża, — dodał z uśmiechem.

Doznała uczucia bardzo przykrego. Pojęła, że nowy jej znajomy uważa męża jej za głupca, a sama nie znalazła argumentu, by go obronić. I zresztą to, co mówił ten inspektor sztuk pięknych, było słuszne. Nie napadał także na sztukę dzisiejszą i nie potępiał całkowicie jej zwolenników. Starał się ze skromnością zrozumieć ich dążenia. Szukał dla nich wytumaczenia, a myśli swe wyjawiał z umiarem.

Kilkakrotnie jeszcze w toku dalszej znajomości, starał się prostować pojęcia swej towarzyszki na wycieczkach. Już wkrótce przekonał się o tem, że pozostanie uczciwa i wierna nieobecnemu mężowi. Bawiło go jednak, że mógł rozwiać prestiż męża.

Pani Clave przeżywała okres wytchnienia, odprężenia i uspokojenia. Pewnej soboty je[dnak] przyjechał jej mąż i od sa[mego] rana jął suszyć jej głowę s[wemi] okropnemi zapatrywaniami.

— Widziałaś tego malarz[a na] wybrzeżu? Idjota prawdziw[y].

— Nie mój drogi, nie j[est i]djotą bynajmniej. Przedew[szyst]kiem umie rysować, ułoż[yć o]braz, t. j. stworzyć jego ko[mpo]zycję, odmierzyć proporcj[e. U]znanie czego nie stanowi je[szcze] ujmy dla współczesnych. P[oświę]cię jednak na przyszłość, [byś] poparł sądy swe rozumowa[niem,] gdy je wygłaszasz i nie po[tępiał] zdania innych, nie wysłuch[aws]zy go należycie.

Panu Clave obcięło to m[owę.] Odtąd zmuszała go do zam[ilknię]nia ilekroć wypowiadał głup[stwa.] Zkolei on upodobnił się ob[ecnie] do barana. Jedynie w tow[arzy]stwie męskiem odzyskiwał [daw]ną energję i wygłaszał z gw[ałtow]nem wzruszeniem ramion:

— Kobiety? Nie należ[y] nigdy zostawiać ich samy[ch na] wywczasach. Nabierają za[dużo] samodzielności. A po pow[rocie] nie można sobie z niemi [ra]dzić!

R. L.

—:o:—

SPORT

Nadzieje trzech drużyn.

Dla kogo otworzy się sezam... ligi?

Według kalendarzyka rozgrywek mistrzowie kl. A wszystkich okręgów w Polsce winni już w nadchodzącą niedzielę dn. 12 b. m. zakończyć walki w swych grupach o wejście do Ligi. Ponieważ jednak w niektórych okręgach mistrzowie zostali wyłonieni dopiero we wrześniu, a nawet, jak to było na Śląsku —

w październiku,

przeto moc zawodów nie mogło dojść do skutku w oznaczonym terminie.

Najwcześniej zakończy rozgrywki grupa I, najpóźniej zaś grupa II.

Gdy w trzech ostatnich grupach na mistrzów brane są w rachubę tylko po dwa kluby z każdej, w pierwszej grupie szanse posiadają trzy zespoły.

Tabelki po uwzględnieniu ostatnich wyników przedstawiają się jak następuje:

GRUPA I.

	Gier	pkt.	st. br.
1. Legja	5	7	15:13
2. W. K. S.	5	6	15:10
3. T. K. S.	4	4	10:12
4. Skra	4	1	8:13

GRUPA II.

	Gier	pkt.	st. br.
1. Wawel	2	3	6.2
2. Warta	2	1	2:5

GRUPA III.

	Gier	pkt.	st. br.
1. Unja	3	4	13: 5
2. Lechja	2	4	7: 3
3. Sokół	3	0	1 12

W powyższej tabelce uwzględniliśmy unieważniony mecz Unja — Lechja, rozegrany przed kilku tygodniami w Lublinie, który przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4.3. Mecz ten został unieważniony z powodu niedopełnienia pewnych formalności przez obie drużyny. Nowy termin zostanie wyznaczony później.

GRUPA IV.

	Gier	pkt.	st. br.
1. 42 pp. (Białystok)	2	3	3: 2
2. 82 pp. (Brześć)	3	3	10: 8
3. Ognisko	3	2	6: 9

Wynik meczu TKS — Legja w Toruniu będzie miał kolosalne znaczenie na ukształtowanie się

tabelki I grupy.

Ewentualne zwycięstwo gospodarzy pozbawi automatycznie Legję wszelkich szans na uzyskanie mistrzostwa grupy. Wynik remisowy przy równoczesnem zwycięstwie W. K. S-u nad Skrą spowoduje trzecie spotkanie na neutralnym terenie między Wojskowymi a Legją.

TKS w wypadku wygranej z Legją i Skrą będzie posiadał osiem punktów i przy ewentualnym remisie W. K. S-u ze Skrą zdobędzie mistrzostwo I grupy.

Tak czy owak spotkanie TKS — Legja zapowiada się interesująco, a na wynik jego będzie czekała z niecierpliwością cała

sportowa Polska.

Własne boisko, dopingująca publiczność — przemawia raczej za wygraną gospodarzy niż poznańczyków.

Od WKS Łódź sportowa domaga się w niedzielę nowego zwycięstwa ze Skrą.

Amatorski K. S. wyjeżdża do Krakowa, aby spotkać się po raz pierwszy z Wawelem w zawodach o wejście do Ligi.

Lechja gości u siebie Sokoła, którego niewątpliwie wysokocyfrowo pokona.

Wreszcie 42 pp. podejmuje w Białymstoku również wojskowy klub 82 pp. z Brześcia.

Gospodarze winni z tego meczu wynieść dwa punkty.

Wszyscy na strzelnicę Czerwonych!

Cenne nagrody dla zwycięzców.

Łódzki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Strzeleckich Łowieckich i Łuczniczych wykazujący żywą i energiczną działalność nad rozwojem sportu strzeleckiego na terenie całego okręgu łódzkiego, organizuje w dniu 12 października r. b. na strzelnicy Łódzkiego Klubu Sportowego Al. Unji 2 od godz. 8-ej rano do 17-ej — Okręgowe Premjowe Zawody Strzeleckie, będące jednocześnie zawodami zamknięcia sezonu

sportu strzeleckiego.

Udział w zawodach dostępny dla wszystkich.

Regulamin zawodów jest następujący:

1) Broń długa małokalibrowa (22), bez szkieł optycznych. Przeziernik, pas, grzybek — dozwolone. 2) Odległość 50 mtr. Tarcza 10-cio pierścieniowa, 20 cntm. — pole czarne 12 cntm., środek 20 mm. 3) Ilość seryj dowolna, 4) Serja — 5 strzałów. 5) Postawa stojąc z wolnej ręki. 6) Ocenia się trzy najlepsze serje, z ogólnej ilości oddanych przez zawodnika seryj. 7) Za każdą serję (5 strzałów) opłaca się 50 groszy. 8) Wyniki pań klasyfikowane będą oddzielnie. 9) Nagrody przewidziane są dla pierwszych 5-ciu miejsc, przyczem dla pierwszych miejsc przewidziane są cenne nagrody honorowe.

Kierownik zawodów — p. inż. Mackiewicz Witold, zastępca — p. por. Kuźnicki Stanisław, sekretarz zawodów — p. Wilkowicz Leon.

Sport w kilku słowach.

(—) Otwarcie sezonu zimowego w grach sportowych odbędzie się w sobotę i niedzielę 11 i 12 b. m. w sali Gimnazjum Niemieckiego. Udział bierze YMCA. (Warszawa).

(—) Gracz ŁTSG. Wünsche został zdyskwalifikowany na przeciąg 2-ch miesięcy z zawieszeniem kary na pół roku.

(—) Wyznaczone na ubiegłą niedzielę spotkanie piłkarskie w Brzezinach pomiędzy Lechją (Tomaszów) i K. K. S. z Koluszek zakończyło się odgwizdaniem walkoweru na korzyść K. K. S. z powodu spóźnienia się Lechji o 40 minut. Niezadowolona Lechja założyła protest, twierdząc, że nastąpiło spóźnienie nie z jej winy, albowiem w drodze zepsuł się samochód.

Protest niema szans powodzenia gdyż zepsucie samochodu nie zalicza się do siły wyższej.

(—) W nadchodzącą niedzielę organizuje ŁOZLA na zakończenie sezonu lekkoatletycznego wielkie propagandowe zawody lekkoatletyczne. Zawody te urządzone zostaną przy współudziale Ośrodka Wychowania Fizycznego i dostępne będą zarówno dla zawodników stowarzyszonych jak i nie stowarzyszonych. Organizatorzy przygotowują cały szereg cennych nagród, zebranych drogą składek. Udział w tych zawodach spodziewany jest bardzo duży. Zawody odbędą się prawdopodobnie na stadjonie Widzewskiej Manufaktury.

—:o:—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.36, Praga 376.57 i pół — 378.57 i pół, Wiedeń 79.24 i pół — 79.5. i pół, Zurych 57.75, Berlin 46.95 — 47.35, wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46.95 — 47.15.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.87, Paryż 123.86, Berlin 20.42 i 3/4, Holandja 12.04 i pół, Bruksela 34.82 i 7/8, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.01 i 1/8, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.09 i 1/8, Praga 163.38 Wiedeń 34.44, Warszawa 43.36.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.85, Nowy Jork 25.49.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.64 — 57.78, czek na Londyn 25.01, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.63—57.77.

BAWEŁNA.

Liverpool. 7. 10. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.59, luty 5.64, marzec 5.70, kwiecień 5.73, maj 5.78, czerwiec 5.82, lipiec 5.86, sierpień 5.89, wrzesień 5.92, październik 5.45, listopad 5.48, grudzień 5.54., loco 5.61.

Liverpool. 7. 10. Egipska, zamknięcie: styczeń 8.61, marzec 8.79, maj 8.94, lipiec 9.05, listopad 8.59, grudzień 8.55, loco 9.60.

Nowy Jork. 7. 10. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.36, październik 9.97, listopad 10.05, grudzień 10.27 loco 10.15. Kontrakty południowe: styczeń 10.34, luty 10.44, marzec 10.55, kwiecień 10.64, maj 10.75, czerwiec 10.32, lipiec 10.91, sierpień 10.83, październik 10.00, listopad 10.05, grudzień 10.26.

—::-::—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. 8. 10. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych za 100 kg. parytet wagon w Warszawie: Żyto 19—19.50, Pszenica 28.50 — 29.50, Owies jednolity 20 — 22, Jęczmień na kaszę 20 — 21, — browarny 25 — 26.50, Mąka pszenna luksusowa 64 — 74,— 4.0 54 — 64, — żytnia pg. typu przepisowego 35 — 36, Otręby pszenne szale 16 — 17, — średnie 13.25—14.25 — żytnie 10.25 — 10.50, Kuchy lniane 31 — 32, — rzepakowe 21 — 22, Groch polny jadalny 32 — 34. Obroty małe. Podaż żyta w dalszym ciągu ograniczona.

—:o:—

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu giełdy walutowej obroty dewizami zagranicznemi nie przekraczały rozmiarów średnich. Tendencja panowała niejednolita. Na dotychczasowym poziomie utrzymały się dolary Stanów Zjedn. Franki szwajcarskie sprzedawano po kursie dewiz na Szwajcarję. Zakupywano również drobne sumy franków francuskich po kursie dewiz na Paryż. Dewizy na Bukareszt, Londyn, Nowy Jork (wpłaty zwykłe i telegraficzne), Pragę, Sztokholm i Włochy po kursach niezmienionych, wyżej natomiast o 1 gr. płacono za dewizy na Paryż i o 2 gr. na Wiedeń. Kursy pozostałych dewiz były wyższe, a mianowicie: na Belgję i Gdańsk — o 2 gr., na Holandję — o 5 gr. oraz na Szwajcarję — o 10 gr.

DLA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH TENDENCJA MOCNIEJSZA.

Z pożyczek państwowych 6 proc. Poż. Dolarowa zyskała na kursie 3 proc. oraz 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna — 1 proc. Z pozostałych pożyczek państ. obracano jedynie 5 proc. Poż. Konwersyjną oraz 3 proc. Prem. Poż. Budowlaną po kursach wczorajszych. Bez zmiany również pozostały 8 proc. i 7 proc. listy zast. i obligacje Banku Gosp. Kraj oraz 8 proc. i 7 proc. listy zast. Państw. Banku Rolnego. Na polu prywatnych papierów lokacyjnych panowało duże ożywienie. Kursy w dość wysokiem tempie podniosły się wzwyż przy licznych obrotach. 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego podniosły się o ćwierć proc., 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa — o 50 gr. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie — o 75 gr., 8 proc. L. Z. m. Warszawy — o zł. 1.25, 5 proc. L. Z. m. Warszawy — zł. 1.50 i

wreszcie 8 proc. L. Z. m. Łodzi i 10 proc. L. Z. m. Siedlec — o zł. 2.

Jedynie 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy, wobec braku narazie odbiorców, sprzedawano po kursie o 25 gr. niższym od poprzedniego.

OBROTY AKCJAMI MAŁE.

Ruch na giełdzie był mały. Przyczyniło się do tego święto żydowskie oraz brak dostatecznego materjału. Poszukiwano, chwilami dość usilnie, niektórych akcyj przemysłu cukrowniczego i metalurgicznego, lecz bezskutecznie. Dużem zainteresowaniem cieszyły się akcje Banku Polskiego. Dopytywano się nadal o Parowozy. Z akcyj bankowych Bank Polski podniósł się o zł. 2. Z akcyj przemysłu chemicznego niżej o zł. 2.50 notowano akcje Kijewski i Scholtze. Z akcyj metalurgicznych Ostrowieckie z wczorajszego zysku straciły zł. 1.

—:o:—

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXI Polskiej Loterji Państwowej.

V-ta klasa.

Dwudziesty piąty dzień ciągnienia.

15,000 zł. na nr.: 140048.

10.000 zł. na nr.: 43884 94802 100761 209947.

3,000 zł. na nr.: 62338 67696 78691 87694 134138 48575 171632 183152.

2,000 zł. na nr.: 11788 14691 34493 41421 53443 4454 60491 69551 80722 154448 164785 168682.

1.000 zł. na nr.: 4646 6380 22603 29160 33838 4319 65404 74393 87773 88571 99397 105862 108514 10816 115267 139889 151307 153343 177171 199900 01504 206742.

600 zł. na nr.: 8106 12583 15645 32479 37026 9202 53638 61381 62226 65089 67250 78291 83666 1952 105742 122435 132643 150494 151752 167054 68005 170942 172680 182612 186711 191163 201705 03899 207703.

500 zł. na nr.: 649 1956 3589 4312 6948 8310 047 10097 10502 11310 12742 15750 16782 16801 8515 18663 19600 21278 21822 21948 23959 25945 5776 27224 27486 28658 30947 31196 31306 33018 3684 34131 34825 35352 35894 35914 37351 38031 071 40074 41511 41574 42293 42549 45967 48338 039 49955 53258 53296 53943 54735 55179 56567 830 63853 63988 64591 64772 65004 74251 74685 310 77359 80565 80839 81269 84561 87072 88985 878 96373 96923 97154 98021 99711 100042 102379 3573 105809 107702 109327 112153 112912 114114 4495 114569 117291 118379 119039 120598 121186 4785 126801 127035 127373 127652 129173 130037 31814 131969 133241 133403 133807 137037 139547 40341 140915 145297 146596 149416 149416 149594 51141 153038 153768 154083 156487 157266 157951 50510 161480 162887 162931 166765 166782 168492 68492 168705 168747 170176 171420 172392 174027 75738 178382 178393 180286 180366 182459 183949 84784 186021 186261 189715 190008 190454 190843 91443 192379 195376 195610 195948 197434 199142 99286 201760 201954 207899 209633 209843.

Po 250 zł. wygrały następujące numery:

7 12 47 68 111 81 292 324 400 48 555 65 665 22 58 977 1012 337 412 76 83 604 53 82 783 805 86 179 200 9 15 342 598 681 870 928 3100 418 51 561 95 689 706 9 805 6 8 4023 53 59 275 408 68 31 97 602 71 76 736 958 5048 70 228 410 43 54 65 8 85 526 33 64 758 856 99 904 7 6154 99 209 32 377 04 584 94 617 19 748 84 92 826 61 964 7113 83 79 371 427 90 603 766 91 824 42 55 8195 336 441 1 526 52 81 688 778 809 46 49 9021 63 73 148 35 96 20 429 55 553 88 638 48 53 800 21 938 58.

10028 133 47 414 37 83 507 604 22 815 82 964 2 11001 65 130 321 26 78 83 412 677 814 37 949 004 66 151 215 402 34 584 749 802 3 63 13024 5 60 451 672 83 863 956 14149 66 208 307 11 20 41 72 401 40 94 635 15062 69 241 60 321 595 97 612 2 836 916 16026 232 71 453 88 91 556 766 828 04 69 17017 572 751 807 45 54 55 974 18035 165 5 47 549 56 656 62 747 52 79 875 947 50 19010 107 264 524 33 38 88 702 54 950.

20177 221 86 95 349 74 674 898 902 60 21029 133 3 832 73 807 26 93 970 22435 40 628 74 830 32 23027 88 97 88 97 208 37 54 328 440 91 572 73 54 81 720 878 24046 120 240 86 349 484 509 12 8 831 47 923 25058 91 157 287 97 350 737 83 877 1 26324 49 72 410 13 57 538 47 621 33 91 831 901 62 95 27238 59 434 59 819 942 28133 407 69 731 820 21 29411 35 582 608 93 99 765 810 17.

30070 223 300 16 45 46 416 18 884 999 31130 232 336 62 463 70 514 24 71 633 94 710 20 843 32043 64 75 101 92 210 341 402 36 618 77 96 748 2 933 43 50 33239 46 361 431 540 645 48 55 95 1 62 823 961 72 34133 49 336 469 99 554 663 78 8 40 72 95 845 35075 306 30 408 569 829 38 69 100 256 90 329 64 92 638 89 707 48 50 878 993 37008 68 114 17 204 12 78 490 570 686 736 64 64 94 879 38171 88 93 323 34 48 48 515 622 26 62 86 98 729 925 40 76 39104 13 81 306 94 548 616 0 19 91 827 903 72 85.

40000 154 208 9 326 67 405 14 46 74 517 633 3 41086 191 236 82 318 50 482 614 32 927 75 115 82 217 354 57 486 648 53 783 88 839 72 898 089 188 204 458 703 77 800 81 909 44020 23 111 287 311 447 512 696 45000 13 274 312 28 516 52 617 54 913 41 46104 17 27 54 58 205 410 85 525 703 852 912 89 47397 422 515 82 608 52 77 83 719 38 63 887 48000 45 134 549 91 639 81 792 853 65 49163 207 502 23 639 719 20 871 90 919.

50061 73 176 203 27 93 692 766 90 876 78 969 95 51248 339 587 620 48 89 726 60 52018 37 66 75 284 436 92 699 812 52002 44 107 7 787 316 405 601 76 775 86 810 949 54003 20 33 30 703 247 976 95 99 55007 59 83 116 51 256 338 594 621 700 46 47 78 801 35 71 81 56191 279 353 412 77 544 615 34 782 869 71 998 57015 38 91 188 617 707 59 819 96 901 2 58092 297 390 433 587 645 91 703 82 852 65 85 941 59048 111 256 639 84 736 45 876 78 83 964 973.

60045 110 219 58 85 95 588 667 727 86 827 933 53 58 70 61010 129 358 76 429 545 67 74 619 44 67 712 922 46 62017 31 50 66 120 215 68 374 403 78 584 656 96 734 829 931 60 63117 78 381 405 664 736 42 839 946 64100 20 31 344 436 65 546 61 56 630 721 882 967 65043 298 390 539 613 728 40 841 920 21 54 96 66084 93 237 84 408 9 42 693 748 55 98 838 72 78 946 67086 229 89 95 305 65 89 732 57 811 68208 30 452 53 565 75 95 650 705 881 69076 193 219 496 598 640 739 827 950 72 73 96.

70008 26 406 21 58 674 85 741 816 58 930 61 83 71013 96 97 102 51 280 95 416 65 773 97 977 72356 518 42 69 674 848 75 73157 98 356 57 449 508 606 38 746 80 855 931 74107 80 259 343 422 543 739 83 808 9 80 901 38 75046 70 161 290 315 55 432 95 622 749 96 849 914 54 76079 96 561 80 85 637 792 833 77038 162 287 357 547 851 972 82 78067 101 61 20 67 77 357 62 419 655 726 43 874 984 79038 98 193 230 60 306 473 607 10 26 704 29 929 39 930 68.

80039 44 218 78 347 456 92 588 614 48 58 74 758 73 811 97 958 81021 59 86 118 40 74 80 354 412 76 546 48 69 672 719 77 944 45 56 67 82103 68 246 64 95 342 467 505 21 962 83090 195 309 53 463 557 603 23 24 84021 44 77 115 76 83 222 368 413 88 519 24 45 46 50 664 705 888 85017 61 68 272 328 421 68 639 56 728 50 809 87 86009 17 47 70 225 89 308 27 95 96 448 533 603 902 8 99 87367 476 558 70 94 613 48 752 88018 58 114 49 55 232 376 435 538 807 907 25 29 89142 62 72 458 84 519 725 80 847.

90384 414 608 29 705 23 899 926 98 91185 218 47 56 58 464 552 641 904 92112 65 79 486 588 602 46 53 847 93043 80 281 419 23 52 551 748 64 75 892 94067 94 97 165 363 407 505 615 707 860 957 95175 326 403 72 747 828 53 85 96091 319 424 30 510 27 654 808 15 21 73 928 66 97062 90 174 206 27 62 324 441 618 62 917 88 98005 108 17 39 74 89 328 62 90 378 423 48 59 530 631 45 73 724 49 979 84 99127 265 71 80 98 317 70 561 601 75 713 36 52 59 970.

100019 156 84 91 266 83 300 413 555 694 789 883 983 101048 60 173 81 333 79 497 682 840 932 102271 72 403 70 743 68 810 924 103075 350 532 74 632 55 834 973 93 104292 997 105115 72 219 50 382 650 728 46 51 913 106057 251 367 623 905 71 107125 40 56 213 301 96 457 573 90 657 77 83 90 703 77 862 904 108048 87 249 68 331 80 651 808 915 109078 211 313 73 459 81 655 776 953 64.

110195 360 451 651 99 779 835 99 905 43 111109 45 87 316 476 85 545 604 19 888 949 112045 68 76 78 80 114 69 206 10 98 404 611 74 706 18 35 77 885 945 53 113010 48 52 110 293 376 99 402 22 49 76 508 29 640 98 99 728 61 71 838 45 114013 37 241 308 28 65 446 59 75 92 531 670 738 63 852 82 93 938 45 115078 188 381 83 96 468 557 79 605 83 702 70 832 938 116003 12 38 66 202 45 306 499 532 52 61 632 733 843 86 96 980 117030 44 127 223 36 431 94 559 661 836 947 65 118017 44 346 454 76 604 715 55 [illegible] 55 82 90 530 [illegible]

1201[illegible] 21013 63 365 [illegible] 126 37 212 [illegible] 23214 35 333 [illegible] 365 447 503 [illegible] 1 88 507 722 [illegible] 723 127003 [illegible] 213 326 28 [illegible] 471 569 725 [illegible]

1300[illegible] 31001 55 132 [illegible] 952 70 1320[illegible] 635 909 95 [illegible] 845 9297 92 [illegible] 5030 148 275 [illegible] 2 35 77 402 [illegible] 3 45 75 438 [illegible] 9 49 72 862 [illegible]

1401[illegible] 926 36 38 8[illegible] 3 83 94 918 [illegible] 872 143314 [illegible] 02 4 16 63 1[illegible] 672 81 846 [illegible] 620 24 914 [illegible] 644 723 27 38 57 58 870 89 147027 351 519 679 701 865 922 148023 99 309 420 565 69 738 841 61 79 900 86 149021 106 55 94 365 429 56 609 82 735 39 937 97.

150001 17 36 87 142 69 288 475 86 503 8 614 748 866 72 972 96 151024 75 224 40 433 35 714 69 897 152028 37 52 119 76 251 68 94 368 93 476 837 153172 89 271 333 442 91 533 602 35 64 86 728 62 67 848 89 900 19 36 154048 141 352 97 409 581 87 668 88 724 936 63 73 95 155004 18 99 208 70 403 75 92 572 726 83 910 156016 81 87 143 200 23 77 316 417 712 46 85 894 952 72 157122 263 381 514 676 737 70 826 158047 91 207 411 651 712 800 21 69 981 159007 23 230 60 71 81 89 311 40 401 788 803 32 45 46 62.

160000 225 45056 631 748 71 72 818 904 66 95 91 161082 131 76 330 420 689 736 52 162129 74 248 316 84 460 88 756 893 163100 12 73 290 442 87 550 609 715 69 71 72 857 84 915 26 164075 84 94 118. 242 65 73 74 326 429 527 39 620 702 165016 18 267 454 687 779 91 838 166094 186 329 506 34 86 612 35 856 916 167135 36 75 220 33 62 401 45 574 610 772 78 801 168043 91 178 381 422 64 82 90 96 653 90 718 39 881 169075 155 80 97 377 526 48 75 85 626 820 47 58.

170013 22 137 201 26 33 84 455 588 703 13 22 46 83 889 913 47 171007 80 317 412 523 99 609 743 920 172001 46 157 816 944 65 77 78 88 95 173114 288 92 44 526 635 68 77 797 815 174118 55 393 651 74 702 79 827 966 175190 323 27 563 689 716 17 38 64 98 842 941 176025 44 187 301 85 704 858 177059 78 167 215 371 404 23 70 574 800 6 49 970 178141 82 209 24 92 332 416 58 505 37 51 759 823 77 83 900 94 76 179156 375 418 54 74 605 28 70 74 759 75 833 972.

180017 60 73 96 150 92 368 500 87 6.8 721 181010 84 252 329 34 480 96 520 73 93 644 716 55 876 905 41 91 93 182008 22 46 222 92 338 70 82 511 615 749 67 96 814 64 966 93 183019 20 65 86 105 49 333 508 630 780 878 999 184001 21 115 97 210 41 60 326 27 88 492 849 185097 124 96 220 98 356 417 92 518 31 35 619 27 186072 141 203 360 76 844 73 946 72 83 187033 105 15 55 201 60 339 569 97 979 188067 99 158 230 306 450 522 544 710 824 942 96 189006 31 146 253 317 30 75 414 86 521 739 45 49 812 24 922 49 60 65 77.

190077 177 362 402 768 82 832 921 191036 89 158 236 330 70 663 718 23 37 844 45 966 81 192017 38 98 280 312 85 92 480 83 678 98 702 13 46 57 922 44 47 88 94 193351 405 70 665 813 65 935 72 99 194109 88 90 234 61 64 355 486 527 49 600 41 77 863 909 49 81 195006 41 71 116 38 39 241 80 330 94 415 63 70 558 668 932 196038 74 458 689 701 42 65 845 51 912 42 197020 96 161 295 430 682 831 87 998 198096 147 48 244 333 446 84 716 937 52 199050 213 390 401 21 600 982.

200010 236 402 76 533 68 88 89 638 700 832 201078 299 585 629 719 49 64 81 828 37 202019 71 170 330 31 67 431 57 97 630 708 24 64 852 946 203078 93 103 36 207 341 458 648 702 41 70 838 910 204135 40 357 542 618 788 836 44 51 205016 44 84 152 70 299 758 804 38 41 69 922 26 33 95 206103 22 63 266 305 20 39 460 527 696 723 42 75 806 29 57 88 918 62 81 207008 38 54 331 58 80 400 521 71 80 652 67 68 794 208087 119 54 510 63 603 854 928 43 99 209091 124 70 228 358 91 410 518 26 647 50 75 90 963 96.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz ostatni „Krakowiacy i Górale". „Spór o sierżanta Griszę" dany będzie jutro po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem. Ceny zniżone.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i do piątku włącznie komedja „Tempo po nad sto". Ceny zniżone. Początek o godz. 9 wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś i do piątku włącznie ostatnie przedstawienia komedji Lengyela „Płomienna noc Antonii".

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś rewja p. t. „Spotkamy się na Kopernika" w 2-ch częściach i 16 obrazach.

—:o:—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Radjo-kącik

Program stacji warszawskiej i rozgłośni łódzkiej.

Czwartek.

11.58 Sygnał czasu.
12.05—12.35 Muzyka gramof.
12.35—14.00 Koncert szkolny.
14.00—14.05 Program i repertuar teatrów i kin.
14.30 O wypadkach t. zw. bialsko-siedleckich 1920 r. — opowie nacz. Frankowski.
15.35 Komunikat LOPP.
15.50 Odczyt p. M. Szachówny.
16.15 Muzyka gramof.
17.15 Odczyt p. t. „Henryk Wieniawski" — wygł. dr. Reiss.
17.45—18.45 Koncert.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.25 Kom. Izby Przemysłowo Handlowej, kom. sport. i program na dzień nast.
19.25—19.35 Płyty gramof.
19.35 Pras. dziennik radjowy.
19.50 Płyty gramof.
20.00 Feljeton: „Reporter dnia i nocy Warszawy", wygł. red. L. Marszałek.
20.15 Pogad. techn.
20.30 Koncert muzyki lekkiej.
21.30 Słuchowisko: „Świerszcz za kominem" — K. Dickensa.
22.15—22.35 Koncert solistów.
22.50—24.00 Kom. i muz. taneczna.

Katowice, czwartek 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj.
11.58—12.10 Sygnał czasu.
i program na dzień bież.
12.10—12.35 Koncert gramof.
12.35—14.00 Koncert szkolny.
14.30 Odczyt.
15.00—15.20 Komun. gospodarczy
15.20 Komunikaty.
15.50—16.10 Odczyt.
16.10—17.15 Koncert gramof.
17.15—17.45 Odczyt.
17.45—18.45 Koncert solistów.
18.45—19.00 Codz. odcinek powieści
19.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.35 J. Langman „Julijska kraina — Sławonja".
19.35 Pras. dziennik radjowy.
19.50—19.55 Komunikaty harcerskie.
19.55—20.00 Komunikaty.
20.00—21.30 Feljeton, pogad. techn. i muzyka lekka
21.30—22.15 Słuchowisko z Warsz.
22.15 Koncert solistów.
22.50—23.00 Komunikat meteorologiczny oraz program na dzień nast.
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Königswusterhausen, czwartek 1634,9.

14.30—15.00 Program dla młodzieży.
16.30—17.30 Koncert.
18.00—18.25 Prof. R. Müller-Freienfels: „Charakter a przeznaczenie"
18.30—18.55 „Stan obecny nauki o ewolucjoniźmie wykład prof. Goldschmidta.
19.00—19.25 Radca min. Joachim: — „Z praktyki prawa pracy".
20.00 Koncert symfoniczny, nast. muzyka taneczna.

„Kobieta 17-letnia" w kinie „Palace".

Film z życia dorastającej młodzieży.

Film, głoszący hasło, że młodzież musi być w sprawach erotycznych uświadomiona metodycznie przez rodziców lub rozsądnych opiekunów, że tej sprawy bagatelizować

nie wolno.

Nie nadmierne rygory, nie zupełna swoboda, lecz zaufanie do rodziców i przyjazny stosunek do dzieci— oto myśl przewodnia wyzierająca z tego pięknego i poważnie potraktowanego filmu.

„Kobieta 17-letnia" jest żywą ilustracją tragedji, którą przechodzi młoda dziewczyna, gdy instynkt ją wiedzie w nieznane sfery zmysłowo-uczuciowe.

Film wywiera silne wrażenie i daje dużo do myślenia.

Rzecz dzieje się w wielkiem mieście, w środowisku

zamożnej inteligencji.

Siedemnastoletnia Inka radaby zwierzyć się matce ze swej dziewczęcej tragedji, lecz matka, zatopiona po uszy w pracach pedagogicznych, nie ma nigdy czasu dla córki.

Axel ma surowego ojca, który maltretuje biednego chłopca.

Pozostawieni sami sobie młodzi kochankowie wybrali najgorszą drogę: poprzez niedozwoloną operację, poprzez kradzież potrzebnych na to pieniędzy — do zguby.

Biedna Inka umiera, sama jedna w domu, podczas gdy rodzice są na posiedzeniu rady pedagogicznej. Axel, z rozpaczy, topi się.

Film jest ciekawy i zdobywa piękną kartę

w dziejach kinematografii.

Młodzi aktorzy wywiązali się z zadania nadspodziewanie dobrze. Dopomógł im znakomicie sumienny reżyser. Ina Elben, laureatka konkursu piękności, i jej partner, Rudolf Klein-Laerk stanowią piękną i ujmującą parę tragicznych młodocianych kochanków.

ODCZYT Czerwonego Krzyża.

Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 21 października r. b. o godz. 12 min. 30 w południe w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, pan dr. Żebrowski wygłosi odczyt n. t. „O bólu gardła".

Wejście bezpłatne.

KOBIETA ZNOWU ZASŁONIŁA RĘCE I NOGI.

Odwieczne dążenie do zmiany.

Do niedawna nie było właściwie kobiety. Istota, która nosiła tę nazwę, nie zasługiwała na nią bynajmniej. Nie starała się zresztą o to. Przeciwnie — obchodziło ją, aby być wszystkiem — garsonką, wampirzycą demi-verge'ą — ale nie kobietą. Robiła co mogła, by wyzbyć się

wszelkiej kobiecości.

Na szczęście światem i życiem rządzi arcymądre prawo przemiany. Po pewnym czasie nuży dawny kształt, oto tęskni do nowej linji, nowego wyrazu. Z lśniących kart paryskich żurnali spogląda na nas nowa istota, zrodzona przez wiecznie twórczy kaprys mody. Jest ona inna, bardzo inna od poprzedniej. Prawie nie ta sama.

Przedewszystkiem głowa. Pozwoliła odrosnąć

swoim włosom.

Skręcone w loki wyglądają z pod kapelusza o bardzo urozmaiconym kształcie. Kapelusz z velours'u lub filcu, który stracił dawną sztywność i nabył cech tkaniny. Układa się lekko i płytko na głowie, odsłaniając ją częściowo i zdobiąc umiejętnie. Wszelka surowość linji jest tu niedozwolona. — Beret, toczek, czy turban mają kontury złagodzone i miękkie. Szerokość uwydatnia się jedynie z boków. Każda kobieta może dziś mieć twarzowy kapelusz, gdyż jej własny indywidualny gust decyduje o

jego kształcie i fasonie.

Lecz nietylko ta efektowna różnorodność w przybraniu głowy podkreśla decydujący zwrot ku kobiecości. W sukniach widać to daleko wyraźniej i plastyczniej.

Konieczność pokazania normalnych linij sylwetki zapoczątkowana nieśmiało i niepewnie, triumfuje w tej chwili zupełnie. Piękna pani nie obawia się już opiętą spódniczką zaznaczyć spadzistość bioder, lub umiejętnem zmarszczeniem staniczka uwydatnić lekkiej wypukłości swego biustu. Po długim namyśle zdecydowała się zakryć kolana, przedłużając brzeg sukni

do pół łydki,

do kostki i dalej.

Razem ze spódniczką do pasa wróciła do dawnej suwerenności bluzka.

Żadnych wystrzyżeń, podkasań. Umilkły wrzaskliwe charlestony, wszystko jest estetyczne, harmonijne, dyskretne, wyszczuplające, zakrywające. Najmodniejsza kobieta postanowiła być znowu kobietą. Wyrzekła się monoklu, chłopięcej fryzury, zasłoniła ręce i nogi, nie wstydzi się już powabów swego ciała i zaczyna mu pozwalać na pewne łagodne zaokrąglenia. Ileż przez to zyskała.

A może — choć to niezbyt prawdopodobne — odważy się zetrzeć z twarzy zbyt jaskrawy maquillage i kołysząc się w takt znowu modnego walca, uśmiechnie się niemalowanemi ustami do zwykłego sentymentalnego, kobiecego marzenia?

Tak, kobieta wraca!

Dr. Mallet o pendzlu fryzjerskim

Reformy w dziedzinie... golenia.

Na półkach księgarskich w Paryżu pojawiła się książka d-ra Georges Mallet p. t. „Theorie de la barbe". Dr. Mallet stwierdza, że jakkolwiek ludzkość goli zarost swój od lat tysięcy, to mimo wszystko nie zajął się dotychczas nikt teorją golenia i golimy się zupełnie tak samo, jak golili się kiedyś nasi prapraprzodkowie.

Dbamy o higjenę golenia, uważamy, aby ręczniki były czyste, aby pendzle były odkażone, aby noże były w należytym porządku, ale nie staramy się zupełnie samego procesu

golenia ulepszyć.

Dr. Mallet stwierdza, że nie została opracowana właściwie po dzień dzisiejszy technika golenia, a stroną naukową golenia zupełnie się już nie zajmowano. Książka ta niezmiernie ciekawa, nie nadaje się oczywiście do dokładnego streszczenia, jednakowoż na kilka drobnych szczegółów z pracy tej zwrócimy uwagę.

W czasie golenia woda ciepła i piana rozpuszczają złogi tłuszczu dookoła włosów i powodują pęcznienie włosa. W[...] sy, jak wiadomo, są hydros[...]pijne, t. zn. wchłaniają wo[...] też dlatego używa się ich [...] badania wilgoci powiet[...] Przy zwyczajnem jednako[...] mydleniu brody zawiera p[...] na pendzlu tak wielką ilość [...]wietrza, że właściwe m[...] swojego zadania nie spełn[...] skutkiem tego nie chroni sk[...] przed brzytwą, ale powo[...] łatwo t. zw. wyprysnięcia [...] skaleczenia. Skutkiem tego [...]dlenie pendzlem winno być [...]rzucone, a wrócić

winniśmy do ręki.

Ręka fryzjera nie zawsze [...]nak jest czysta i nie za[...] pewna, stąd rada d-ra Mall[...] aby każdy mydło sam wc[...] i to własną ręką. Wcierać mydło należy nie w kieru[...] włosów, bo włosy wtedy [...]śle przylegają do skóry i [...] ulegają działaniu mydła. W[...]rać należy w skórę mydło w kierunku włosa, ale [...] włos. Przez tę nową met[...] mydlenia t. zw. metodę m[...]żową spodziewa się dr. M[...] uzyskać rozpuszczenie tł[...]czu dokoła włosów, wpro[...]dzenie cieczy do włosów i [...]żliwienie w ten sposób [...]krwawego i dla skóry

nieszkodliwego golenia.

Wobec tego, że zarost n[...]ży obecnie niemal do rzad[...]ści, a broda narażona jest [...] codzienne golenie, myśl o r[...]mie metod golenia i zajęcia [...] sprawą tą przez sfery na[...]we należy powitać z pew[...] uznaniem, jakkolwiek nie ul[...] wątpliwości, że reforma [...] spotkała się z niedowierzan[...] i niechęcią fryzjerów.

Na szczytach podmorskich wulkanów.

WYSPY KANARYJSKIE POZOSTAŁOŚCIĄ ATLANTYDY?

Tajemnicze pozostałości ubiegłych tysiącleci.

Nietylko wiadomości sensacyjne starają się dowieść, że wyspy Kanaryjskie są pozostałością zaginionego lądu, bajecznej Atlantydy, lecz kwestję tę w ostatnich czasach podnieśli także uczeni, twierdząc, że wyspy te stanowią wierzchołki olbrzymich kraterów wulkanów, gdy resztę lądu pochłonęły głębie morskie.

Jest rzeczą oddawna dowiedzioną, że nawet nauka ścisła posiłkować się musi wyobraźnią, o ile pragnie przedstawić całokształt świata, a nie poszczególne jego części tylko. Stąd i geologowie, chcąc zadowolić żądzę wiedzy ludzkości, zmuszeni zostają do przypuszczeń coprawda różnorodnych.

Gdy jedni utrzymują, jak wspomnieliśmy powyżej, że wyspy Kanaryjskie są szczytami kraterów Atlantydy, drudzy znowu przypuszczają, że są wytworem podmorskich sił wulkanicznych, które wydobyły je na powierzchnię morza. Istotnie stwierdzić należy, że dno morskie, które w pobliżu wybrzeży wysp sięga 5000 metrów głębi, jeszcze się nie uspokoiło, gdyż stale zachodzą zmiany głębokości.

Jakkolwiek więc jest, wulkaniczne powstanie wysp Kanaryjskich jest niezaprzeczalne. I dziś jeszcze wszędzie widzimy na nich kratery wygasłych wulkanów, prócz kilku na Teneryfie, które jeszcze świadczą o niewygasłej czynności. Wysokość tych wulkanów jest potężna: Pico de Teide na Teneryfie sięga

4000 metrów wysokości.

Szczyt jego jest przez rok cały pokryty śniegiem i widoczny z morza na wielkich odległościach od wysp. I inne góry na wyspach Kanaryjskich mają wysokość do 2000 metrów zgórą.

Wyspy Kanaryjskie leżą na Oceanie Atlantyckim, o sto kilometrów od wybrzeża Afryki, około 28° st. szerokości geograficznej. Grupa wysp składa się z dziesięciu gęsto zaludnionych lądów i trzech pomniejszych, niezaludnionych wcale. Pod względem geograficznym zaliczają się do Afryki, politycznie stanowią

dwie prowincje hiszpańskie.

Największemi wyspami są Gran Canaria z głównem miastem Las Palmas i Teneryfa z Santa Cruz. Oba miasta liczą po 80 tysięcy mieszkańców, gdy całą ludność grupy wysp oblicza się w przybliżeniu na pół miljona. Wspominamy o tych cyfrach, by dać obraz znaczenia wysp, mało u nas znanych ze względu na ich położenie.

Oprócz danych geologicznych przemawia za przypuszczeniem, że jest to część zaginionego lądu swoista roślinność wysp wspólna z Maderą i wyspami Azorskiemi. Spotyka się tutaj nprz. tak zwane smocze drzewa (dracaena draco), które — zgodnie z podaniem — mają około trzech tysięcy lat. O florze na wyspach Kanaryjskich napisał piękne dzieło botanik szwajcarski Christ, który poświęcił wiele czasu obszernym swym studjom.

Również historycy i etnologowie znaleźli tutaj obszerne pole badań i studjów nad pierwotną ludnością wysp. I w tym wypadku zdania są podzielone. Jedni utrzymują, że był to szczep przedaryjski, inni zaś sądzą, że byli to Germanie, aczkolwiek ta ostatnia wersja nie posiada prawdopodobieństwa. Odnalezione szkielety i mumje dowodzą, że musieli to być ludzie wysokiego wrostu, rudowłosi i błękitnoocy. Zwłoki balsamowano sokami drzewa smoczego i chowano w czeluściach i pieczarach skalnych, gdzie przechowały się liczne mumje.

Oprócz martwych świadków pochodzenia krajowców znajdują się jeszcze żywe pozostałości tej rasy.

W wiosce La Atalaya na Gran Canaria mieszka w pieczarach i ziemiankach ludność, która prócz zewnętrznych cech rasowych zachowała jeszcze zwyczaje i tryb życia rasy pierwotnej.

Guanchowie zamieszkiwali w pieczarach, licznych tutaj z powodu wulkanicznych właściwości gruntu, a stąd podatnych z natury rzeczy na mieszkania. Zajmowali się myśliwstwem i rybołówstwem, hodowlą kóz i owiec, a także uprawą kukurydzy. I dziś jeszcze narodową potrawą krajowców jest „gofio" — papka z mleka i prażonej mąki z kukurydzy.

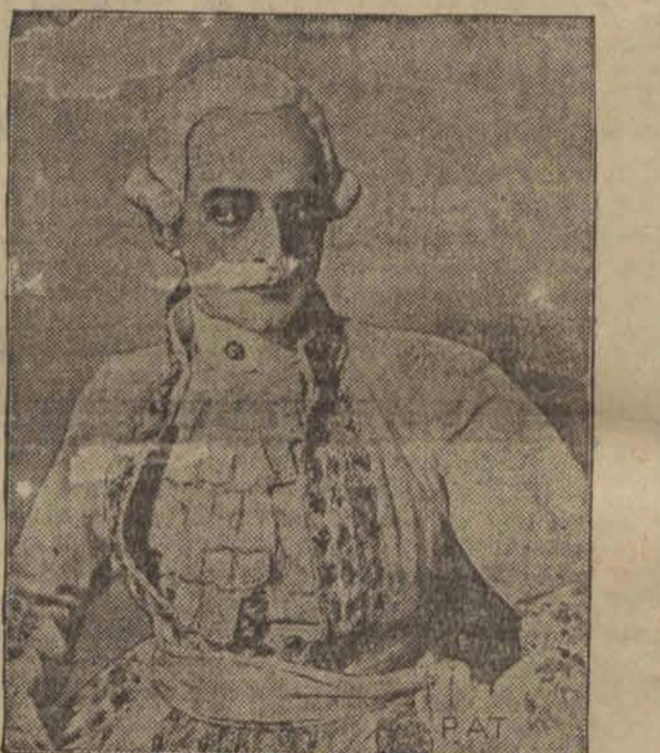
Z języka Guanchów przechowało się tylko kilka mian miejscowości. Hiszpanie przy zdobyciu wysp w 15-ym stuleciu nie znaleźli tutaj żadnych śladów pisanego języka. Również i przedmioty, przechowane w Museo Canario w Las Palmas świadczą o bardzo pierwotnej kulturze. Rozwojowi kulturalnemu krajowców stawała na przeszkodzie samotność, odgrodzenie od świata przez nieprzebyte morze. Pomimo to Hiszpanie znaleźli tutaj społeczeństwo zorganizowane (pod rządami króla).

Dziś wyspy Kanaryjskie stanowią bogatą prowincję hiszpańską dostarczającą najpiękniejszych owoców południa. Klimat umiarkowany pomimo położenia podzwrotnikowego dozwala także na hodowlę owoców europejskich. W miastach rozwinął się przemysł ceramiczny. Wyrabiają tutaj kamienie mozaikowe, t. zw. azulejos bardzo cenione w Hiszpanji.

Cudowny klimat sprowadza licznych turystów w miesiącach zimowych, przeważnie Anglików.

—::-::—

Sukcesy Józefa Węgrzyna w Poznaniu.



Znakomity aktor Józef Węgrzyn święci triumfy w granej po raz pierwszy w Polsce w Teatrze Nowym w Poznaniu komedji romantycznej L. Azertis'a p. t. „Casanowa". Na zdjęciu — Węgrzyn w roli tytułowej.

Kto był wynalazcą rewolweru?

Pistolety o kilku lufach.

Już wkrótce po wynalezieniu broni palnej, powstaje broń krótka, do trzymania w pięści, skąd niemiecka jej nazwa „Faustbüchse". Broń ta jednak rozpowszechniła się następnie pod nazwą pistoletu, podobno od nazwy miasta włoskiego Pistoi gdzie ją wyrabiano.

Z pistoletu powstał rewolwer, a nazwa ta nie jest bynajmniej nowoczesną, gdyż tak nazwał w 1405 r. Kyser von Eichstädt pistolet o kilku lufach, obracających się dookoła osi.

W 1584 r. Niklas Zurlinder z Bernu, wyrobił pierwszą strzelbę z rewolwerowem urządzeniem bębenkowem, a muzeum germańskie w Norymberdze posiada pistolet rewolwerowy, pochodzący z wieku siedemnastego.

Na początku wieku osiemnastego nad rewolwerem pracował Anglik, James Puckle, a w sto lat później także Anglicy: James Thomson i E. H. Collier zajmowali się tą sprawą. Ale dopiero Belgowi, Mariette, powiodło się w 1833 r. zbudować prawdziwie praktyczną

szybkostrzelną broń

palną ręczną, on więc jest rzeczywistym ojcem rewolweru nowoczesnego. W dwa lata później Amerykanin, Samuel Colt, zaczął wyrabiać w Patterson, w stanie New Jersey, rewolwery własnego systemu. Colt nie jest zatem ojcem rewolweru, jak go nazywają Amerykanie..

———xox———

Szczęśliwy właściciel fermy

wygrał 3 miliony franków.

Właściciel fermy rolnej pod Poitiers (we Francji) niejaki Dermont, wygrał przed dwoma tygodniami wielki los w sumie 1 miljona franków na loterji wystawy kolonjalnej. Szczęśliwiec nie zdążył jeszcze ulokować jak należy

wygranego miljona,

gdy otrzymał wiadomość z Paryża, że wygrał 2 miljony franków w ciągnieniu premjówek pożyczki komunalnej paryskiej. To się nazywa mieć szczęście.

—:0:—

Podsłuchane.

CZASY.

— Gdzie są te czasy, kiedy kurę można było nabyć za złotówkę!

— Pan zapewne często wówczas zajadał kury?

— Skądże! Przecież w tych czasach złotówka miała taką wartość, jak dziś pięć.

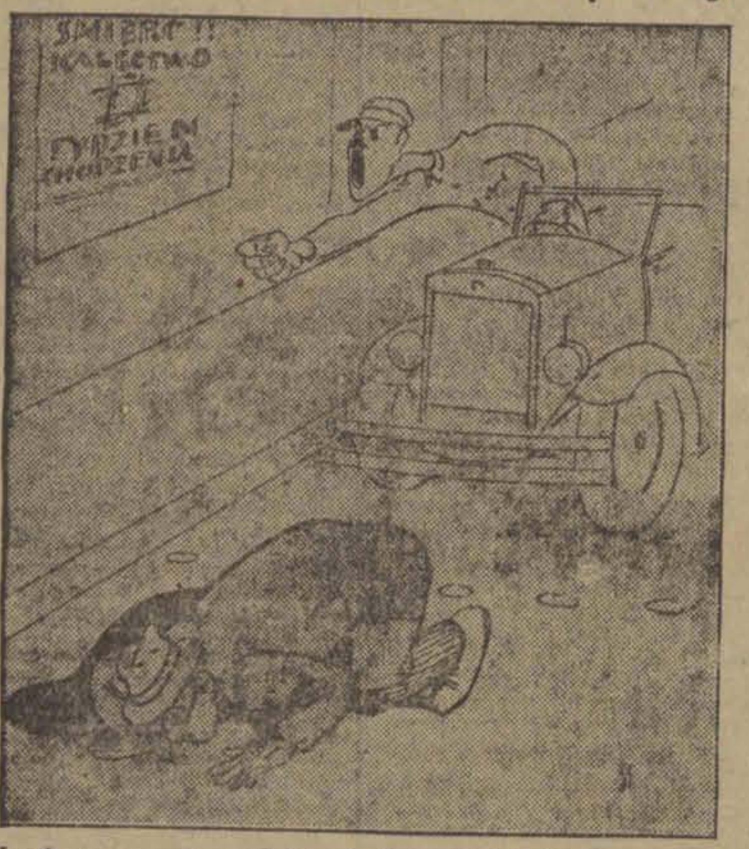
KONWERSACJA.

Przed automatem telefonicznym czeka już długa kolejka. Pan trzymający słuchawkę przy uchu, od dwudziestu minut nie odezwał się ani słowem. Jeden ze zniecierpliwionych czekających wybuchnął.

Jeżeli pan nie rozmawia, powinien pan następnych dopuścić do telefonu!

Na to telefonujący: — Proszę mi nie przeszkadzać, ja rozmawiam ze swoją żoną!

Po zakończeniu nauki chodzenia po ulicy.



Krótkowzroczny: — Gdzie do licha jest linja do przejścia na drugą stronę?

Co nas po pracy rozwese[li]

Wieczorne rozrywki Ło[dzi]

Teatr Miejski: — po poł. Krakowiacy i górale; wiecz. Spór o sie[...]ta Griszę.
Teatr Kameralny: — Tempo ponad[...]
Teatr Popularny: — Płomienna Antonji.
Apollo: — I Kapitan Lash, II Wachmistrz na urlopie.
Bajka: — Spotkamy się na Ko[...]nika.
Cyrk (ul. Piotrkowska 180):—W[...] program atrakcji cyrkowych.
Casino: — Rozkosze niebezpiec[zeń]stwa.
Corso: — I. Olbrzym gór; II. Ko[...]dja.
Capitol: — Bicz Boży.
Czarne Oko: — Parada gwiazd.
Czary:—I. Tragedja rasy, II Dol[...]
Ludowy: — Dziewczęce łzy.
Grand-Kino: — Rewja Hollyw[ood]
Oświatowy: — W obliczu śmier[ci]
Kameleon: — A więc zaczynamy
Mimoza: — . . . .
Odeon: — Zaczarowany dywan.
Palace: — Kobieta 17-letnia
Przedwiośnie: — Serce na bruku.
Raj: — Kropka nad I.
Resursa: — Bezbożne dziewczę.
Splendid: — Walc miłości.
Słońce: —
Wodewil: — Zaczarowany dywa[n]
Zachęta: — Jeden z 36-ciu.

WINSZUJEMY:

Jutro: Dyonizemu.
Wschód słońca 5.47.
Zachód — 4.59.
Długość dnia 11.12.
Ubyło dnia 5.20.
Tydzień 41.

Z powodu 25-lecia strajku szkolnego.



Grupa uczniów b. szkoły Realnej w Łowiczu bezpośrednio po wybu[chu] strajku szkolnego.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.